

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr. 312 (382)

Łódź, wtorek 12 listopada 1946 r.

Cena 2 zł.

1500 zł.
wyplaciliśmy wczoraj
za 2 zużyte bilety
tramwajowe
NASZ KONKUKRS
TRWA NADAL
Wszyscy łodzianie biorą
w nim udział.

Wyniki francuskich wyborów

PARYŻ (PAP). Ministerstwo spraw wewnętrznych podało, że cyfry głosów oddanych na poszczególne partie przedstawiają się następująco: Komuniści otrzymali w metropoli 5.475.000 głosów (czyli o 272.000 więcej niż w czerwcu br.) i 18 mandatów więcej w parlamencie.

MRP otrzymała 5.033.000 głosów.

Socjaliści otrzymali 3.454.000 głosów, tracąc około 700.000 głosów.

Ugrupowania prawicowe otrzymały łącznie 3.136.000 głosów.

Unia zwolenników de Gaulle poniosła decydującą klęskę, gdyż wbrew przewidywaniom jej przywódców zdobyła tylko 9 miejsc w nowym parlamencie.

SOJUSZ PARTYJNY FRANCJI z NIEMCAMI

proponował Bidault niemieckim „demokratom“!

NOWY JORK, (Obsł. wł.) — „New York Times” przynosi w korespondencji z Berlina sensacyjną wiadomość o francuskich propozycjach wysuwanych pod adresem Niemiec.

Jak wynika z tej wiadomości — premier Francji Bidault zaproponował przez oficjalnych swoich wysłanników — zjednoczenie MRP z niemiecką partią chrześcijańsko-demokratyczną, celem stworzenia „chrześcijańsko-demokratycznej” międzynarodówki.

Premier Bidault w charakterze się przez wysłanników swoich rze przywódcy MRP, zwrócił bezpośrednio do Kaisera, przy-

wódcy chrześcijańskich - demokratów Niemiec. Z podobnym projektem wystąpił przewodniczący holenderskiej partii chrześcijańsko - demokratycznej.

Propozycja premiera Bidault została przez Kaisera... odrzucona! Ten ostatni oświadczył w odpowiedzi na przedstawione mu sugestie — że nie jest w stanie zrozumieć intencji francus-

kiego premiera, który dotychczas w imieniu swego mocodawcy — IV Republiki — sprzeciwiał się zjednoczeniu politycznemu i gospodarstwu Niemiec.

Również stanowisko gen. Clay'a, zastępcy gubernatora strefy amerykańskiej w Niemczech jest odnośnie dziwnych propozycji francuskich nieprzychylnie.

W odwecie za Palestynę Terrorysty grożą Ministerstwo wojny i parlament zagrożone! zabójstwem Montgomery'ego i zamachami bombowymi!

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Mail” donosi, że terroryści żydowscy zapowiedzieli wysadzenie w powietrze brytyjskiego budynku ministerstwa wojny i zamordowanie marszał-

ka Montgomery'ego, jeżeli polityka brytyjska w Palestynie nie ulegnie zmianie. Groźbę pod adresem Montgomery'ego umotywowano jego stanowiskiem w parlamencie.

gdzie sprzeciwiał się usunięciu gen. Barkera ze stanowiska dowódcy wojsk brytyjskich w Palestynie.

Zapytany w tej sprawie rzecznik ministerstwa wojny odmówił wszelkich komentarzy, niemniej miejsce pobytu Montgomery'ego będzie przez pewien czas zachowane w tajemnicy.

Urzędowo zaprzeczają, jakoby ministrowie Bevin i Crech (nowy minister kolonii) mieli otrzymać jakiegokolwiek pogroźki ze strony żydowskich terrorystów.

Ponieważ istnieją obawy ewentualnej próby zamachu w obrębie parlamentu, zarządzono ścisłą kontrolę i szczegółowe przeszukanie całego gmachu. 12

bm. odbędzie się uroczyste otwarcie orędziem królewskim nowej sesji parlamentu.

Rabin naczelny w Wielkiej Brytanii, Lazarus, potępił wszelkie akty terroru, zaznaczając, że nie jest to droga, prowadząca do budowy nowej Palestyny. Wezwał on ludność żydowską do natychmiastowego zawiadomienia władz w wypadku posiadania jakichkolwiek wiadomości o miejscu przebywania terrorystów w Wielkiej Brytanii.

Do wszystkich portów i na lotniska brytyjskie wysłano urzędników Scotland Yardu, którzy prowadzą ścisłą kontrolę osób, przybywających z kontynentu. Zarządzono również kontrolę za mieszkających w Londynie i w

większych miastach na prowincji cudzoziemców.

LONDYN (PAP). Londyńskie biuro Agencji Żydowskiej opublikowało komunikat, zalecający władzom brytyjskim podjęcie środków ostrożności wobec niebezpieczeństwa aktów terroru ze strony organizacji „Jurgun Zwei Leumi”. Agencja Żydowska występuje zdecydowanie przeciwko działalności grup terrorystycznych.

Stwierdzono, że członkowie organizacji „Jurgun Zwei Leumi” znajdują się na terenie Wielkiej Brytanii, w związku z czym wydano specjalne zarządzenia w obawie ewentualnych zamachów.

Nasze stanowisko

Na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ omawiano wniosek w sprawie postawienia na porządku dziennym rezolucji potępiającej wszelkie prześladowania religijne i dyskryminacje rasowe lub narodowe. W imieniu Polski zabrał głos prof. Lange, wyrażając swe zadowolenie i sympatię dla tej ze wszelkich miar zasługującej na uznanie, iniejaływy. W swoim przemówieniu podkreślił on dobitnie, że rozgromiony faszizm przez swoje podziemne komórki w wielu krajach wszczepia w sposób podstępny i szkodliwy pojęcia o wyższości pewnych ras czy wyznań. Wzmocnienie walki z faszyzmem, to najlepsze lekarstwo na zniszczenie wstecznych poglądów głoszących prześladowanie i upośledzenie ludzi z powodu ich pochodzenia czy wyznania.

Jest rzeczą niezmiernie bolesną, skoro dzisiaj jeszcze TAKI PROBLEM musi być przedmiotem rozważań. Skoro po tym okropnym wstrząsie jakiego doznał świat, znajdują się jednostki opierające swój światopogląd nie na wartości człowieka, a na jego POCODZENIU, RASIE CZY WYZNANIU. Międzynarodowy ruch socjalistyczny opierający się na braterstwie i międzynarodowej solidarności przekreśla, wyklucza i przeciwstawia się z całą bezwzględnością hańbie rasistowskiej.

Polska Partia Socjalistyczna, zawsze dawała wyraz swemu stanowisku w tej sprawie. Z całą odpowiedzialnością i naprzekór zalewającej nas w okresie hulania faszyzmu, fali dyskryminacji rasowych, nie tylko przeciwstawialiśmy się oblakani- czym metodom wszczepiania nienawiści i zbrodni, ale WALCZYLIŚMY Z KAŻDYM PRZEJAWEM TEGO BARBARZYŃSTWA.

W obecnym momencie dziejowym, obok ruchu socjalistycznego musi stanąć w szeregu walczących z tą zbrodnią, cały świat postępu i kultury. Każdy uczciwy człowiek, każdy patriota, zarówno intelektualista, jak robotnik, w tej samej mierze chłop, co przedstawiciele wszystkich wyznań. Kto w takiej sprawie milczy, albo zbywa ją biernością, ten ULATWIA NIEMCNY PROCEDER RZECZNIKOM GASNĄCEGO ŚWIATA.

Dlatego w naszym kodeksie, przewidziane są kary za takie zbrodnie. To samo już mówi za siebie.

HITLER nr. 2

rozpoczyna swą działalność w Bawarii

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Monachium, że w Bawarii, która nadal jest najbardziej reakcyjną politycznie dzielnicą niemiecką, pojawił się nowy „Fuehrer” nazwiskiem Alfred Loritz.

Stoi on na czele t. zw. organizacji odbudowy gospodarczej — Wirtschaftliche Aufbau - Vereinigung, która pod wieloma względami przypomina partię narodowo - socjalistyczną Hitlera.

Zwolennicy Loritza otaczają swego przywódcę podobnym uwielbieniem, jak członkowie partii narodowo - socjalistycznej czynili to wobec Hitlera. Po-

siadają oni w obecnym zgromadzeniu konstytucyjnym bawar-

Brytyjskie czołgi dla Grecji

PARYŻ (PAP). Rzymski korespondent dziennika „Ordre” donosi, że wbrew oficjalnym oświadczeniom, w myśl których rząd brytyjski nie będzie już dostarczał broni dla Grecji, statki brytyjskie regularnie udają się z włoskiego portu „Brindisi” w kierunku Grecji wioząc na swych pokładach czołgi, samoloty, działa i inną broń mechaniczną.

skim tylko 8 reprezentantów, ale mają nadzieję, że w wyborach grudniowych uzyskają znacznie większą ilość mandatów.

Program partii odbudowy gospodarczej domaga się, aby wszystkie prawa i ważne decyzje rządu były uchwalane w drodze referendum.

Zdaniem Loritza w normalnym ustroju parlamentarnym ważne decyzje zapadają przypadkową większością. Zaprzecza on, jakoby zgromadzenia pochodzące z wyboru były w stanie reprezentować poglądy wyborców.

Po wyborach we Francji

Czy powstanie rząd „frontu ludowego”?

Komuniści zdobyli najwięcej mandatów

PARYŻ (PAP). Na podstawie wyników ze wszystkich departamentów metropolii francuskiej ustalono następujący udział procentowy poszczególnych stronnictw w ogólnej liczbie głosów: komuniści — 29,70 proc., socjaliści 16,0 proc., MRP — 26,28 proc., zjednoczenie radykalne — 10,29 proc., PRL i inne stronnictwa prawicowe — 16,43 proc. Również w prowincjach zamorskich tam, podobnie jak w metropolii, prowadzą na ogół komuniści.

ZYSKI I STRATY

Po obsadzeniu 592 mandatów z pośród 618 — komuniści mają 187, ugrupowania zbliżone do komunistów — 5, MRP — 163, socjaliści — 90, radykali — 62, PRL i inne ugrupowania prawicowe — 63, gaulliści — 9, algierska partia wolności demokratycznej — 5, algierska ruzulmańska partia niepodległości — 7.

Ogólna charakterystyczna cecha tych wyników są przesunięcia na rzecz skrajnych ugrupowań politycznych, na niekorzyść ugrupowań bardziej umiarkowanych.

We Francji metropolitarnej na ogólną liczbę 19.148.000 oddanych głosów (o 735.000 mniej niż w czerwcu b. r.) komuniści uzyskali 272.000 głosów, a różne ugrupowania prawicowe 556.000.

Należy zaznaczyć, że liczba uzyskanych mandatów wskutek proporcjonalności głosowania nie odpowiada przynajmniej dokładnie przesunięciom w liczbie głosów. Tak więc socjaliści stracili 83 mandatów, podczas gdy MRP, mimo utraty przeszło 550.000 głosów w stosunku do poprzednich wyborów będzie miała mniej tylko o trzy mandaty. Komuniści zyskają w metropolii co najmniej 18 mandatów, co nie zupełnie odpowiada przyrostowi głosów tej partii.

W kołach politycznych komentowane są żywo straty partii socjalistycznej. Dziennik „Ordre” sądzi, że porażka ta wynika z dążności przywódców partii socjalistycznej do utrzymania pewnej równowagi pomiędzy swym prawym a lewym skrzydłem na tle odmiennego ich stosunku do komunizmu. W rezultacie bardziej prawicowi wyborcy, którzy zamiechali początkowo głosować za francuską partią socjalistyczną, w ostatniej chwili rzucili swe głosy na ugrupowania wyraźnie prawicowe, podczas gdy zdecydowa-

wani lewicowcy w dużej części woleli oddać swe głosy na komunistów. Straty MRP wynoszące przeszło 550.000 głosów poszły, jak się zdaje, całkowicie na rzecz ugrupowań prawicowych.

WIDOKI NOWEJ KOALICJI

Przyrost mandatów komunistycznych nie równoważy ubytku mandatów partii socjalistycznej. Wobec tego trudno liczyć na większość socjalistyczno-komunistyczną w nowym parlamencie.

Obserwatorzy polityczni zastanawiają się nad kwestią, jak ukształtuje się stosunek między nieco osłabionym, ale wciąż jeszcze silnym MRP a partiami robotniczymi.

Nie brak przewidywań, że MRP może pozostać poza nawiasem przyszłej koalicji, w której odegrałby natomiast ważną rolę radykali Herriota, umożliwiając stworzenie większości. B. premier i burmistrz Lyonu Herriot stwierdził, że niewątpliwie partia komunistyczna zyskała na wpływach, odmówił natomiast dalszych komentarzy.

W kołach politycznych oświad-

czenie to komentowane jest w tym sensie, że Herriot nie chce na razie wypowiedzieć się na temat, czy gotów byłby wstąpić do nowego rządu koalicyjnego złożonego z komunistów, socjalistów i partii radykalnej, czyli koalicji, która w roku 1936 nosiła nazwę Frontu Ludowego i która mogłaby wykluczyć od rządów MRP.

PARYŻ (PAP). Z pośród dotychczasowych ministrów wybrani zostali ponownie: z MRP premier Georges Bidault, minister gospodarki narodowej Edou-

ard de Menihon, minister armii Edmond Michelet, minister finansów Robert Schuman, minister bez teki Francisque Gay, minister sprawiedliwości Henry Teidgen, minister poczty i telegrafów Jean Letourneau, sekretarz dla spraw informacji Andre Colin.

Z partii komunistycznej wicepremier Maurice Thorez, minister pracy Ambroize Croizat, minister dla spraw byłych kombatantów Laurent Casanova, minister odbudowy Francois Billeux, minister zdrowia Rene Arthaud, minister przemysłu Marcel Paul, minister zbrojeń Charles Tillon i podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu Auguste Lecreux.

Z partii socjalistycznej wybrano ministra bez teki Feliksa Gouin, ministra spraw wewnętrznych Edouard Depreux, ministra rolnictwa Tangou-Prigent, ministra oświaty Marcel Magelen, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Jean Blonde. Ponadto wybrano sekretarza komitetu centralnego partii komunistycznej Jacques Duclos, sekretarza generalnego partii socjalistycznej Guy Moilet i przywódcę MRP Maurice Schumann. Na czele listy radykałów, wybranych do parlamentu, stoi Edouard Herriot.

ze przyjmuje wynik tych wyborów i opinii narodu w tym samym duchu, w jakim każdy dobry obywatel przyjmuje rezultaty uczciwych wyborów. Zdaniem jego jednak, sytuacja, która się wytworzyła, grozi poważnymi trudnościami. Jedynie przez rozsądek, umiarkowanie oraz przez stawianie interesów ogólnokrajowych ponad wszelkie inne sprawy można będzie — zdaniem prezydenta Trumana — rozwiązać zagadnienia, które stoją przed rządem.

Zdaniem prezydenta gra idzie o wielką stawkę. W odpowiedzi na pytanie prezydent Trumana oświadczył, że nie ma zamiaru przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w obecnym rządzie Stanów Zjednoczonych.

W tym celu MRP Maurice Schumann, na czele listy radykałów, wybranych do parlamentu, stoi Edouard Herriot.

Blok ludowy zwyciężył w Rzymie

RZYM, (PAP). — Według nieoficjalnych danych, na pierwsze miejsce w wyborach samorządowych w Rzymie wysuwa się blok ludowy, złożony z socjalistów i komunistów.

Z Konferencji Wielkiej Czwórki

Bevin popiera Grecję w jej rozszereżeniach terytorialnych

W nowym Jorku (PAP). W poniedziałek wieczór odbyło się posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Omawiano sprawę projektu traktatu pokojowego z Rumunią. Minister Bevin wystąpił z wnioskiem, by w traktacie umieszczono klauzulę, zmuszającą Rumunię do wypłacenia odszkodowań Zagranicznemu Towarzystwu Naftowemu. Jednakże ministrowie Molotow i Byrnes sprzeciwili się wnioskowi ministra Bevin'a, zaznaczając, że sprawa ta została uregulowana w innych artykułach traktatu. Nie powzięto również postanowień w sprawie żądania Wielkiej Brytanii, aby Rumunia wypłaciła pełne odszkodowania przedsiębiorstwom zagranicznym za uszkodzone lub zniszczone podczas wojny w Rumunii statki handlowe.

Następnie ministrowie prze-

szli do omówienia projektu traktatu pokojowego z Bułgarią.

W nowym Jorku (PAP). Po przerwie ministrowie przystąpili do rozpatrzenia memorandum złożonego przez rząd grecki, w którym Grecja domaga się przyłączenia do niej terytorium bułgarskiego o powierzchni 875 km kw. zamieszkałego przez 45.000 mieszkańców. Minister Bevin poparł żądanie Grecji, oświadczając, że jest ono „umiarkowane”.

Minister Bevin zaznaczył, że jeżeli by wynikała konieczność przesiedlenia pewnej ilości ludności bułgarskiej z tego terytorium, to zagadnienie nie nastęowałoby wielkich trudności, gdyż obecnie również w innych częściach Europy o wiele większe ilości ludzi są przesiedlane.

W sprawie granicy grecko-bułgarskiej nie osiągnięto porozumienia i odłożono jej ponowne rozpatrzenie na termin później-

szy, po czym ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Węgrami.

W nowym Jorku, (PAP). — Rzecznik rządu francuskiego oficjalnie zaprzeczył pogłoskom, jakoby delegacja francuska zażądała odłożenia dyskusji nad sprawą niemiecką do stycznia przyszłego roku. Jak wiadomo, rada ministrów spraw zagranicznych ma rozpocząć wstępne dyskusje w sprawie Niemiec w dniu 20 listopada r. bież.

Prezydent Truman przewiduje poważne trudności

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podkreślił, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie. Wytyczne programu polityki zagranicznej, które zostały opracowane przez sekretarza stanu Byrnesa, posiadają poparcie zarówno demokratów, jak i republikanów. Program ten ma charakter ogólnonarodowy, a nie jedynie partyjny. Prezydent wyraził przekonanie, że ci członkowie partii republikańskiej, którzy udzielili swej czynnej współpracy przy układaniu programu, nie przestaną tego robić również w przyszłości.

Omawiając sprawę zwycięstwa partii republikańskiej w wyborach prezydent oświadczył,

że przyjmuje wynik tych wyborów i opinii narodu w tym samym duchu, w jakim każdy dobry obywatel przyjmuje rezultaty uczciwych wyborów. Zdaniem jego jednak, sytuacja, która się wytworzyła, grozi poważnymi trudnościami. Jedynie przez rozsądek, umiarkowanie oraz przez stawianie interesów ogólnokrajowych ponad wszelkie inne sprawy można będzie — zdaniem prezydenta Trumana — rozwiązać zagadnienia, które stoją przed rządem.

Zdaniem prezydenta gra idzie o wielką stawkę.

W odpowiedzi na pytanie prezydent Trumana oświadczył, że nie ma zamiaru przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w obecnym rządzie Stanów Zjednoczonych.

Kwestia byłych kolonii niemieckich w naświetleniu radzieckiego delegata ONZ

W nowym Jorku, (PAP). — Członek delegacji radzieckiej na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Nowikow, złożył w komisji powierniczej oświadczenie w sprawie projektu utworzenia Rady Powierniczej. Delegat radziecki zaznaczył, że jeżeli Rada Powiernicza nie została dotychczas utworzona, to odpowiedzialność za to, spada na państwa piastujące mandaty z ramienia b. Ligi Narodów.

Ambasador Nowikow podkreślił też, że wysiłki rządu brytyjskiego, by rozwiązać zagadnienie Palestyny za pomocą rokowań ze Stanami Zjednoczonymi oraz z pewnymi ugrupowaniami arabskimi i żydowskimi, nie pozostają w zgodzie z zasadami ONZ. Należy albo z Palestyny uczynić państwo niepodległe, albo przekazać administrację nad Palestyną Radzie Powierniczej.

Omawiając żądanie Unii Południowo-Afrykańskiej przyłączenia do niej b. kolonii niemieckich w Afryce południowo-zachodniej, ambasador Nowikow oświadczył, że żądanie to stanowi wyraźne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

W sprawie Transjordanii delegat radziecki zaznaczył, że należy pomóc Transjordanii w uzyskaniu całkowitej niezależności.

W dalszym ciągu swego przemówienia ambasador Nowikow podkreślił, że nie przedstawił przez Australię — administracji wyspy Nauru i przez Unię Południowo-Afrykańską administracji terytoriów południowo-zachodnich, nie jest zgodne z Kartą ONZ i rezolucjami generalnego zgromadzenia, powziętymi w lutym br.

Ambasador Nowikow stwierdził, że wszystkie projekty przedstawione dotychczas ONZ wykazują dążenie do tego, aby b. terytoria mandatowe stały się integralną częścią sprawującego nad nimi zarząd mocarstwa.

Delegat radziecki podkreślił następnie, że Stany Zjednoczone ani na podstawie traktatu wersalskiego, ani umowy poczdamskiej nie mają prawa uważać siebie za państwo bezpośrednio zainteresowane b. koloniami niemieckimi.

Jak się to stało?

SS-man w posiadaniu dokumentów alianckiego wywiadu

Rzym (PAP). Ostawiony dowódca niemieckich oddziałów SS w Rzymie pułkownik Dollmann, zatrzymany w jednym z kin rzymskich przez policję włoską wylegitymował się dokumentami, wystawionymi na inne nazwisko oraz zaświadczeniem, że w razie aresztowania może być przesłuchiwany jedynie przez policję brytyjską lub amerykańską.

W związku z tym rzymska policja wydała początkowo komunikat, że zatrzymana została osoba zbiegła z alianckiego obozu internowanych.

„Avanti” zapytuje, w jaki sposób jest możliwe, aby osobnik zbiegły z obozu był w posiadaniu dokumentu, który wydaje się jedynie agentom wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

Ocean Spokojny czy „amerykańskie jezioro”?

W nowym Jorku, (PAP). — Oświadczenie prezydenta Trumana o gotowości przyjęcia przez Stany Zjednoczone powierzenia nad wyspami na Pacyfiku spotkał się z szeregiem komentarzy w prasie amerykańskiej.

Niespodzianką — zdaniem dzienników — jest niezwykle szeroka skala planów amerykańskich, które obejmują nie tylko wszystkie wyspy na Oceanie Spokojnym, znajdujące się swego czasu pod mandatem japońskim, lecz również inne wyspy japońskie. Dziennik „PM” pisze, że propozycje te odbiegają poważnie od międzynarodowych

wych zamierzeń rady powiernictwa ONZ.

„New York Herald Tribune” jest zdania, że zaspokojenie żądań Stanów Zjednoczonych równałoby się przeobrażeniu Pacyfiku w jezioro amerykańskie od San Francisco po Filipiny. Dziennik ten zaznacza, że zamiarem Ameryki jest nie tylko przejęcie powiernictwa na wyspach japońskich, lecz również wyłączenie zachowanie dla siebie praw wojskowych na nich. Ma to być wynikiem nacisku ze strony armii i marynarki, które pragną zachować w tajemnicy cały system rozbudowy militarnej wchodzących w grę wysp.

Istotne przyczyny zainteresowania Anglii i St. Zjednoczonych w utrzymaniu gen. Franco

NASZ felieton

Promyk nadziei

Stosunek W. Brytanii i St. Zjednoczonych do Franco wywołuje zdziwienie, tym bardziej, że żaden ważki argument, usprawiedliwiający ten stan rzeczy nie został podany do wiadomości publicznej. Jednakowoż byłoby absurdem przypuszczać, by Anglosasi, którzy wyraźnie podkreślali swą niechęć do faszyzmu, udzielali pomocy ekonomicznej i podtrzymywali Franco w ONZ bez wyraźnych motywów.

Porozumienie W. Brytanii ze St. Zjednoczonymi w tej sprawie wykazuje wspólność interesów na półwyspie Pirenejskim. Zainteresowanie Anglii, które wynika z tradycyjnego inwestowania kapitałów w przedsiębiorstwach hiszpańskich, jest łatwe do zrozumienia, ale na pierwszy rzut oka wydaje się dziwny wzrost zainteresowania Stanów Zjednoczonych dla kraju o prymitywnej strukturze gospodarczej i ograniczonej chłonności rynku.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE DECYDUJE.

W handlu zagranicznym St. Zjednoczonych, Hiszpania pozostaje krajem bez znaczenia, jako rynek zbytu. Uwaga, jaką Stany Zjednoczone obdarzają półwysp Pirenejski, wynika z planów pewnych kół wojskowych USA.

Pozycja geograficzna Hiszpanii sprawiła, że jest ona w orbicie zainteresowań różnych mocarstw. Jest ona na zachodzie i północy zakończeniem kontynentu europejskiego i jedną z baz światowego połączenia lotniczego, znajduje się na półwyspie Iberyjskim. Hiszpania stała się pierwszym państwem europejskim, które podpisało umowę lotniczą ze St. Zjednoczonymi. Rząd hiszpański przyznał amerykańskiemu towarzystwu prawo lądowania i przelotu, prócz tego zapewniono Ameryce całkowitą współpracę wzajemną za „traktowanie sprawiedliwe i przyjacielskie”. Wielka Brytania uzyskała analogiczne przywileje.

ZAINTERESOWANIE WOLFRAMEM.

Ostatnia wojna wzmogła zainteresowanie wolframem. Jest to mineral otrzymany z trugstenu, konieczny dla przemysłu zbrojeniowego. Niemcy pod tym względem były uzależnione od Hiszpanii i Portugalii. Hiszpania utrzymywała wolny rynek na ten metal i doprowadziła do takiego stanu, że cena prawie — że bezwartościowego przed wojną metalu podniosła się w r. 1934 do 7.500 funtów za tonę. St. Zjednoczone są niezależne od importu większości metali, nie posiadają jednak trugstenu i fakt ten znajduje odbicie

w polityce zagranicznej. St. Zjednoczone obawiają się, że w razie zmiany rządu, przywileje udzielone im przez Franco, mogą zostać zniesione.

Mimo, że opinia publiczna St. Zjednoczonych jest wrogo nastawiona do ustroju faszystowskiego, nadzieje hiszpańskich republikanów na zachód nie mają żadnych realnych podstaw. Znamienne są wysiłki dyplomacji anglo-saskiej, w celu znalezienia kompromisu. Centrum polityki hiszpańskiej na zachodzie znajduje się w Londynie i jest ona zorientowana na utrzymanie Franco przy władzy. W przeciągu ostatniego roku W. Brytania próbowała różnych środków, za wyjątkiem poparcia republikanów.

ZANIK IDEI MONARCHISTYCZNEJ.

W chwili obecnej idea monarchistyczna, podtrzymywana przez 6 miesięcy w Londynie, została zarzucona przez wszystkich za wyjątkiem konserwatywnych przyjaciół księcia Albany, nie mających żadnego wpływu na politykę rządu. Brytyjczycy przekonali się, że monarchistów w Hiszpanii jest bardzo niewiele, że pretendent jest człowiekiem mało znaczącym.

Swastyki na ulicach Hitlerowcom przypominają się dobre czasy

INSBRUCK (SAP). — W Salzburgu, w strefie amerykańskiej nieznani hitlerowcy w ciągu wielu nocy rozpowszechniali swastyki i ulotki faszystowskie i antyżydowskie. Ulotki były podpisane „Buntownicy”.

pozbawionym własnego sądu i wyrobienia politycznego.

Przed wszystkim dowodem niepopularności Don Juana jest wrogi do niego stosunek Kościół, co m. in. przekonało ostatecznie Foreign Office, że nie należy liczyć na możliwości restauracji.

BRYTYJCZYCY KOKIETUJA GENERALÓW.

Brytyjczycy próbowali nawiązać stosunki z szeregiem generałów. Flirt ten trwa nadal, lecz nie ma on na celu zmiany ustroju, lecz utrzymanie Franco w szachu, nikt bowiem nie wierzy w Londynie, by można było tą drogą uzyskać nawet prowizoryczne rozwiązanie, gdyż zachodzi obawa, że w razie

zmiany dyktatora, mogłyby powstać komplikacje i republika nie objęłaby władzę, czego Anglia sobie nie życzy.

W angielskich strefach kierowniczych dominuje myśl, że w razie usunięcia Franco republika byłaby pod wpływami ZSRR. Polityka brytyjska woli zaś faszyzm, niż wpływy innego mocarstwa. Bevin jest przekonany, że każda zmiana polityki wywołałaby trudności i nie wskazuje na to, by polityka ta miała ulec zmianie w najbliższej przyszłości. Przeciwnie, nawet reżim Franco jest coraz silniej podtrzymywany przez wprowadzanie ułatwień w wymianie handlowej.

Kazimierz Siwy.

Zawieszenie broni z zastrzeżeniem

Możliwość dalszych walk jest jeszcze cięgle niewykluczona

NANKIN (SAP). — Odpowiedź komunistów chińskich na ośm punktów, na zasadzie których rząd Czang - Kai - Szeka gotów jest współpracować z komunistami, została wręczona gen. Marshallowi już po ogłoszeniu ze strony rządu

centralnego rozkazu zaprzestania działań wojennych.

W kołach komunistycznych uważają jednak, że nie ma powodów do optymizmu, gdyż rozkaz Czang - Kai - Szeka do armii o zawieszeniu walk zawiera passus: „Poza wypadkiem, kiedy zmuszony byłbym bronić obecnych pozycji”.

Taka interpretacja daje możliwość wojskom rządowym faktycznego kontynuowania działań. Zresztą rozkaz zaprzestania walk został wydany jednostronnie, bez uprzedniego porozumienia się z komunistami. Podkreśla się także, że polityczne propozycje Czang - Kai - Szeka różnią się od postanowień Politycznej Rady Doradczej.

„Oświecimiak” wygrał 500 zł. w naszym konkursie na bilety tramwajowe

Czekamy na dalszych zdobywców premii

Szczęśliwy posiadacz biletu tramwajowego Nr 959198 Serii 020 ob. Szczepan Bartczak podjął w dniu wczorajszym wylosowaną premię 1000 złotych. Ob. Bartczak przeznaczył 200 zł. z wygranej nagrody na ociemniałe dzieci, którymi opiekuje się Łódzka Rodzina Radości.

Bezpośrednio niemal po jego wyjściu zjawił się następny posiadacz wylosowanego biletu. Ob. Stanisław Kujawiński okazał nam bilet Nr 911704 Seria 017, na który padła premia 500 zł.

Z rozmowy z ob. Kujawińskim dowiadujemy się, że jest

on robotnikiem firmy Geyer. Pracował w tej fabryce już przed wojną. Podczas okupacji już w 1940 r. zostaje aresztowany przez Niemców i odbywa 5-letnią wędrowkę po najstraszniejszych obozach koncentracyjnych. Był w Oświęcimiu, Hamburgu, Mauthausen...

Na jego młodej twarzy wyraźne są ślady tej martyrologii.

— Nie powodzi mi się najlepiej — odpowiada na nasze zapytanie ob. Kujawiński. — Nie mam zdrowia. Warunki pracy są dość ciężkie, z trudem zarabiam na utrzymanie. Premia bardzo mi się przyda.

Dowiadujemy się jeszcze, że

ob. Kujawiński jest starym czytelnikiem „Kuriera Popularnego”. Od chwili ogłoszenia konkursu bardzo się nim interesował, nie przypuszczał jednak, aby miał szczęście wygrać którąkolwiek z premii.

— Bilet ten wykupiłem w środę jadąc do domu. Odłożyłem go jak poprzednie do pudełka, w którym od dwu tygodni przechowuję wszystkie inne bilety tramwajowe. Dopiero w niedzielę wieczorem porównując listę ogłoszonych wygranych ze spisem posiadanych przeze mnie biletów, stwierdziłem, że wygrałem 500 zł.

— Jak tak dobrze poszło, nie jest wykluczone, że jeszcze raz los uśmiechnie się do mnie. Pieczęć są mi bardzo potrzebne.

Ob. Kujawiński inkasuje od dyrektora administracji majora Marcza wygrana premię i z uśmiechem żegna się.

— Czekam na dalsze losowania! — mówi wychodząc.

Tak więc już dwa z pośród wylosowanych biletów leżą w naszej administracji, a ich posiadacze otrzymali premie 1000 i 500 zł. Czekamy na dalszych. Przypominamy, że dwie pozostałe nagrody padły na bilety o Numerach: 536 433 Seria 069 i 220074 Seria I. 35.

Do Minden zjechały sztaby gospodarcze brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych, które mają opracować plan gospodarczego zjednoczenia obu zachodnich stref okupacyjnych. Wieżeni głęboką troską o dobrobyt gospodarczy Niemców, zjechali się ekonomista obu mocarstw, aby stworzyć podstawy rozwojowe dla narodu, który w tak nie długim stosunkowo czasie potrafił zniszczyć i zrujnować gospodarkę wielu krajów europejskich. Ale ponieważ anglosasi to ludzie gołębiego serca, za złe odpłacają dobrem, dostając raz w twarz nadstawiają drugi policzek, nikogo nie dziwi ich szlachetne ustosunkowanie się do wzo rajszych podpalaczy świata.

Są jednak między dwoma partnerami poważne różnice zdań. Amerykanie stoją na stanowisku, że Niemcy powinni eksportować wszelkie możliwe produkty, aby uzyskać waluty i kredyt oraz stworzyć podstawy dla swej pokojowej gospodarki. Jak u nich wygląda gospodarka pokojowa, wiemy o tym dobrze. Zawsze się zaczyna od błogosławionych hasel pokojowych, a kończy się na napaściach i rozbojach. Na wojnach zaborczych i zorganizowanych mordach. Ale Amerykanie są daleko od granic niemieckich i w dodatku dzielili ich jeszcze od nich naturalna zaporą w postaci oceanu.

Anglicy natomiast mają inne zdanie w tej sprawie eksportu. Podług nich Niemcy mają wysłać tylko węgiel, reszta produkcji natomiast w przeciągu najbliższych trzech lat powinna być całkowicie dostarczana na wewnętrzny rynek niemiecki. Na własny użytek. Dla zwiększenia jak widać, stopy żyłowej. Dla podniesienia dobrobytu i samopoczucia. Dla przybliżenia im radości życia. Dla odbudowania nadziei na nowe zamachy na pokój i wolność. Anglikom chodzi w głównej mierze o węgiel. To jest zrozumiałe, i jasne. W tym celu władze brytyjskie zapewniły nawet górnikom niemieckim lepsze warunki życia. Ale produkcja mimo to powiększa się bardzo powoli i w żadnym wypadku widać nie odpowiada olbrzymiej ilości zjadanych konserw i smakołyków. Złodek górników niemieckich swoje, a rozum, spryt i wrodzona nienawiść do pokoju swoje. Co innego dobrze zjeść, a co innego pracować.

W pertraktacjach tych bierze udział delegacja niemiecka z byłym ministrem dla spraw gospodarczych Muellerem na czele. Tenże minister oświadczył na konferencji prasowej, że zjednoczenie gospodarcze brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, jest PIERWSZYM PROMIENIEM NADZIEI dla pokonanych Niemców. Zda się, że w przystępie szczerości powiedział prawdę. Wyraził się jasno i nieudwajnie, wskazał na czym Niemcy budują swoje nadzieje. To oświadczenie jest charakterystyczne, aczkolwiek nie budujące. Niemcy pragną za wszelką cenę okrzepnąć. Zaprowadzić sobie porządek, podnieść swój stan posiadania, zapelnąć magazyn, odgrzywać rolę w życiu gospodarczym innych narodów, szantażować je rozmaitymi dostawami, a w pierwszym rzędzie przysposabiać się do odwetu. Wiedzą, że uregulowane stosunki gospodarcze są do tego najlepszą drogą.

Jeżeli będą wiedzieli, że produkcja wyłączonej dla zaspokojenia swoich żarłocznych apetytów, że za węgiel dostaną brakujące im surowce i żywność, że długi wojenne i straty obcych państw są raczej symbolem i o placenie ich nie będą mocno naciskani, produkcja ich wzmoże się z zawrotną szybkością. Władze odwetu będą robiły swoje. PROMIEN NADZIEI, który — jak sami mówią teraz im zaświtał, może się przereździć w taki ogień, jakiego już raz byliśmy świadkami.

Uczciwi ludzie na całym kontynencie nie mogą zrozumieć tej troski o równowagę gospodarczą dzisiejszych Niemiec. Dlaczego ani w części nie interesują się czynnikami anglosaskimi tak gorliwie sprawami ekonomicznymi tych państw, które dały krew i życie milionów swoich obywateli, właśnie dla poskromienia i zniszczenia potęgi gospodarczej Niemiec, które pod pozorem produkcji pokojowej, potrafiły wystawić gigantyczny ogień żelaza i ognia, w którym topił cały świat.

Z prerażeniem myśleć się musi o przyszłości, skoro już dzisiaj tak łatwo zapominają meżowje stanu o tym wszystkim, co przeszła ludzkość przez ostatnie sześć lat...

WIK.

SKŁADNICA POPULARNA
PIOTRKOWSKA 70

Książki, materiały piśmienne, przybory kancelaryjne, papiery, wieczne pióra, ozdoby choinkowe

PRZENIOSŁA SIĘ

do lokalu Piotrkowska 51, telefon 116.32

o czym zawiadamia swych Odbiorców.

Jeszcze o pijaństwie i pijakach

Ukazał się w naszym piśmie (Nr 228) artykuł pt. „Walka z pijaństwem musi zmobilizować siły całego społeczeństwa”. Stał on się z powodu swej treści i formy przedmiotem złośliwych uwag Jerzego Wyszymirskiego, wydrukowanych w „Tygodniku” (Nr 16) w felietonie pt. „Karczmia czy Kultura”.

Pomówimy najpierw o treści. Zgadza się z autorem, że walka z pijaństwem jest trudna. Ale czy „żadne kursy, alkoholologia, erudycja i śluby nie w tej sprawie zdziałają nic mogą?” Nie twierdzimy, że to jest jedyna i najbardziej słuszną drogą walki z alkoholizmem, ale nie można jej odmówić racji istnienia. Znamy faceta, który — nagabywany przez najbliższą rodzinę z powodu swego nałogu — zdecydował się na złożenie przyrzeczenia, że od określonej chwili zaprzestanie picia. Istotną rolę w tym przyrzeczeniu to odbyło się bardzo uroczyste z zachowaniem wszystkich akcesoriów właściwych podobnym aktom. Miałem możność przekonać się osobiście, obserwując tryb zwła owego typu przez kilka lat, o skuteczności owej formy walki z pijaństwem. Podobny skutek może wywrzeć wystawa antyalkoholowa, odczyt itp. Mając na względzie powyższe doświadczenia wydrukowaliśmy artykuł nawołujący do walki z tym groźnym nałogiem.

Istnieje wśród ludzi ówra kulti dla formy. Jest to zjawisko zrozumiałe i słusne. Ów kult był przyczyną walki odważniejszych felietonistów z banalną propagandą sloganową, która szalała w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości. Ale ten kult przetrwał się nieraz w jakowejś bałwochwaltwie, która odsadza od słusznosci i oświeca wszystko to, co wyrażone jest w formie prostej, utrzymanej na przeciełnym poziomie.

Autor „Karczmia czy kultura” przypomina stoczona przed wojną walkę Antoniego Słonimskiego z redaktorem pisma „Trzeźwość” w związku z wierszem zamieszczonym w tym piśmie. W wierszu tym dziecko w ten sposób przemawia do ojca: „O wyjdź z tego szlaku zmoczonych zła dróg, daj czołę cie i kochać, jak kazał sam Bóg”. Słonimski napisał: „Gdyby się do mnie tak jakiś szczeniak odezwał, to za samo zmoczenie zła drogą spraliby pęta między jedną butelką wyborowej, a drugą i przedostali”.

Niewątpliwie ów wierszyk jest denotujący banalny, ale denotująca jest w tym wypadku również snobistyczna poza Słonimskiego.

W związku z tym szczeniakiem pijanego ojca przypominają mi się tego rodzaju sceny, które można było obserwować przed wojną na ulicach Warszawy. Za potraczone przechodniów, amatorów większej ilości czystej idziele gromada chłopców. Od czasu do czasu w kierunku szukającego z trudem równowagi ochłajusa padała słowa „ollwa”, „mo czymorda”. I łune w rodzaju tych jakimi ulica warszawska chrzela pijaków. Często tego rodzaju pochód urozmaicony wspomnianymi okrzykami przemierzała kilka ulic kończył się w bramie domu uciekającego przed młodzieżą „ojca-pijaka”.

Oczywiście nie zalecam naszej młodzieży tej formy walki z pijaństwem. Muszę jednak w związku z tym wspomnieć, że mój znajomy współlokator domu, w którym mieszkałem przed wojną — zdun — zwany przez wszystkich Felusem, kiedy zwierzał mi się w przystępnie szczeroci po kilku głębszych ze swoich kłopotów związanych z pościęciem do kieliszka, mówił między innymi w ten sposób: że słubna ba-ba można się jeszcze jakoś dogadać, w najgorszym wypadku nocuje się na schodach — kredyt w kilku knajpach jeszcze mam, ale najgorsze te szczeniaki, które potrafią prowadzić człowieka od baru aż do bramy domu i zacięnieć głunimi wyzwickami. Bić się z nimi nie wypada, bo to jeszcze dzieci, a oni tymczasem wystawiają człowieka na publiczne pośmiewisko...

500 metrów pod ziemią

Oglądamy z bliska pracę górnika

Wsiadamy do wilgotnej, ciemnej, kąpiącej wodą klatki na kopalni Radzionków. Sygnał... klatka opuszcza się w dół. 50... 100, 500 metrów pod ziemią. — Szum w uszach i dziwny ucisk w piersiach. Powietrze coraz mniej, chwytany je gorączkowo, jak ryba wyciągnięta z wody. To zmiana ciśnienia. Człowiek podziemi przyzwyczaił się już do tego, nie odczuwa żadnej różnicy — dla nas nowicjuszy jest to bezwzględnie przykrym przeżyciem. Klatkę porusza maszynna parowa, co powoduje ten okropny wahadłowy ruch przy zjeździe.

Wreszcie — stop! Jesteśmy pod ziemią... Kureczowo trzymając kil-fki wysypujemy się z klatki. Uczucie duszności jest jeszcze większe... w windzie. W skroniach zaczynają bić bolesne pulsy...

KATAKUMBY.

Wtlaczamy się do małych kołeb - wagoników, którymi gór-

nik odsyła na powierzchnię wykopy węgla i którymi codziennie wyjeżdża z kopalni lochów. Ślepe konie stały się już dawno legenda. W kopalni Radzionków wszystko jest zelektryzowane. Zabawna mała lokomotywa ciągnie nas z sapaniem po głównym przekopie, który robi wrażenie katakumb. Doskonale wyobrazić sobie można w tym łukowo sklepionym korytarzu, oświetlonym tylko mdłym światłem naszych karbidówek natechnione postacie pierwszych chrześcijan. Wszystko to wygląda tak nierealnie... Miarowo kołyszące się wagoniki, niewyraźne zarysy obudowy ścian i co krok tablice z trupią główką i napisem: „Uwaga, wysokie napięcie”.

W głównym chodniku nie spotykamy żywej duszy. Górnik pracuje gdzieś tam na przedkach, umacnia filary i kuje nowe, podziemne przejścia. Wreszcie kończy się nasza podróż „po ciągiem”. Przez wodę chlupo-

cząca nam w butach, przez stopy desek i kupy węglowych odprysków, idziemy do przodka. I tu zetknęliśmy się z prawdziwym górnikiem, przy jego prawdziwej pracy. Spojrzał na nas oślniewającymi białkami oczu, z czarnej ubrudzonej twarzy. Wydaliliśmy się mu pewnie bardzo naiwni z naszymi głupimi pytaniami laików o rzeczy, które dla niego były przecież tak proste.

Miał różne twarze... Poważne, skupione twarze rębaczy i wesołe, andrusowskie twarze praktykantów. Poprawiał na głowie skórzany hełm, wycierał rękawem czoło i cierpliwie, dokumentnie klarował nam, te tak dla niego proste, a dla nas ciekawe rzeczy.

Z dumą mówił o tym, że przed wojną Radzionków wydobywał tylko 50 tys. ton mięsęcnie, a teraz już do 58 dociąga, że z powodu okropnej rabunkowej gospodarki niemieckiej, musiał wykonać 75 proc. robót pod-

ziomowych, a dziś już tylko trzydzieści parę, że Radzionków wydobywa jeden z lepszych gatunków węgla — węgiel płomienny. Że na szczęście w kopalni nie ma gazu, co pozwala na swobodne poruszanie się z odkrytymi lampami i oszczędza zdrowie. Że kopalnia ma trzy szyby, z czego tylko jeden jest wydobywczy z dwoma przedziałami, a pozostałe to szyby wentylacyjne.

Na nasze pytanie o warunki pracy i płacy wzruszył ramionami: co cóż, nie jest jeszcze najlepiej, wiadomo, ale przecież kraj jest wyniszczony i narazie trudno za wiele wymagać, a jak się człowiek stara i pracuje, to i kilkanaście tysięcy wyciągnie, a aprowizacja coraz to lepsza.

NIEMIECCY JEŃCY

Na helmach żółte paski. Na rękawach i plecach żółte znaki. To niemieccy jeńcy. Są ich dwa rodzaje. Tacy, którzy obrzucają nas mściwym, nienawistnym spojrzeniem, robią na kopalni sabotaże i ociągają się z robotą jak mogą i tacy, którzy z przy miłym uśmiechem odpowiadają na wszystkie pytania, laszą się jak koty i bez przerwy biadola. Ma się wrażenie, że ich spojrzenia to coś lepkiego i ośli zglęgo, co weiska się pod nasze górnicze kombinezony. Nie jest im wcale tak źle. Dostają tylko o 25 proc. niższe wynagrodzenie, niż Polacy i 3100 kalorii odżywczych dziennie.

UWAGA, POŻAR!

Z tego przekopu zaczęły dobywać się przed paroma dniami kłęby dymu. Pożar... Jakże szybko zżwił się górnik, by nie doznać do rozszerzenia się ognia. Umożliwienie spekaniej obudowy i ciągle zastrzyki wody z wapnem, robione w węglową ścianę, za którą był ogień. Górnik zwyciężył. Dziś spogląda z dumą na zagrożone miejsce, przyjemne jest poczucie własnej siły.

LEGENDY

Znów klatka w górę... Ktoś powiedział, żeby zgasić karbidówki, bo po ciemku ma się wrażenie jazdy w dół. Oburzył się na to ogromnie jadący z nami rębacz.

„Przeca się skarbnik pognie-wa, jak bez światła bedom jechać. „Skarbnik?” czy duch tego, którego jeszcze za Niemców w przodku zasypało, czy ten, co to dzięki nieostrożnemu strzałowi zginął? Piękne są te kopalniane legendy, te kobolty i skarbniki, co się po kopalniach snują.

K. Dąbrowska

Sejmik socjalistyczny w Łęczycy

Ze Zjazdu powiatowego PPS w Łęczycy

W niedzielę 10 bm. odbyła się przy udziale przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Konferencja Powiatowa PPS.

Pomimo złej pogody Konferencja obeszana została licznymi delegatami z terenu całego powiatu. Nieodpisałi tylko z Łusznierza, z których środki lokomocji zawiodły.

Wydało się, że daleko rozsądniej postąpił delegat z innych ośrodków, którzy uciekli się do wypróbowanego i niezawodnego środka, jakim są własne nogi. Z uznaniem podkreślić należy tak pojęte poczucie obowiązku partyjnego u towarzyszy delegatów, którzy nie uzależniali udziału swego w konferencji od tego, czy będą mieli czym dojechać i na obrady sejmiku socjalistycznego w powiecie, przyszedł pleszo.

Z nadesłanych sprawozdań organizacyjnych, które były podstawą przeglądu dorobku organizacyjnego i wyprowadzenia wniosków co do dalszej pracy organizacyjnej wynika, że organizacja nasza na terenie powiatu łęczyckiego, na przestrzeni okresu sprawozdawczego może się poszczycić poważnymi osiągnięciami.

Ze sprawozdania wygłoszonego przez tow. Baraniaka wynika, że Partia nasza współdziałała i współpracowała ołarnie we wszystkich akcjach ogólnopowiatowych, a więc

świadczeniach rzeczowych, zwalczaniu band, akcji głosowała ludowego itp. Byliśmy wszędzie i braliśmy udział w każdym poczynaniu, które podyktowane było potrzebą i troską o odbudowę naszego życia, w nowej zmiennej rzeczywistości.

Dla rozwoju Partii i zapewnienia jej należytej pozycji zrobiliśmy duży krok naprzód. Wszliśmy na wieś i niemal w każdej gminie posiadamy ogniwła życia socjalistycznego. Nie ma odcinka życia społecznego - politycznego, na którym Partia nasza nie byłaby reprezentowana.

Szczegółowe sprawozdanie organizacyjne, które złożył tow. sekretarz powiatowy Czerwiński, odzwierciedlało to szczegółowo poczynania Komitetu jego działalności i rezultaty pracy organizacyjnej, w której na pierwszy plan wysuwa się włożony wysiłek w kierunku pokrycia ślecia organizacyjna całego powiatu.

Konkretny rezultat tej pracy to 9 Komitetów gminnych, 31 Kół gromadzkie i cały zastęp meżów zaangażowanych z zasadniczych naszych założeń realizować.

Tow. Czerwiński obrazując działalność Partii na terenie powiatu odwołania i słabe nasze pozycje w po-

szczególnych ośrodkach, których wprowadzić jest niewiele, ale wymagają pracownikami i należytego po dejcie”.

Po sprawozdaniu kasowym i Komisji rewizyjnej wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Walicki, Kucliska, Adamczyk, Pryliński. Wprowadziła ona wiele istotnych momentów, które niewątpliwie przyczynia się do jeszcze silniejszego wzmocnienia działalności naszej Partii na tym terenie.

W wyniku wyborów do Komitetu Powiatowego wszedł, tow. Baraniak, Pryliński, Szwarz, Czerwiński, St. Walicki, Żarkowski, Józiewicz, Czerwiński, Wincenty, Gasior, Stawski, Kochanowski, Malowski, Oprowski, Skurnóg, Czerwiński Walenty. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: St. Stępański, Sławiński i Moczowski.

Na zakończenie konferencji złożyły się ponadto dwa referaty przedstawicieli WK PPS, a mianowicie tow. po-sła Stawieckiego na temat: „Cele i zadania PPS” oraz tow. Karbowłaka pt. „Praca organizacyjna i zasady wychowania socjalistycznego”.

Po przemówieniach, które przyjęte zostały oklaskami zakończono obrady, nacechowane serdeczną atmosferą, odpowianiem Czerwonego Sztandaru.

Gdzie pracują kobiety?

Wysoki wzrost zatrudnienia młodocianych

Ciekawe jest pytanie, ile kobiet i młodocianych pracuje w upaństwowionym przemyśle.

Według danych statystycznych z lipca r.b., ilość ta wynosi 160 tys. kobiet i 96 tys. młodocianych. W każdym dziale przemysłu inny jest oczywiście odsetek zatrudnionych kobiet i młodocianych. Najwyższy odsetek przypada na przemysł włókienniczy, gdyż wynosi on 66

proc. ogólnu zatrudnionych pracowników.

Charakterystyczne jest, że liczba dziewcząt wśród młodocianych jest niemal o 100 proc. wyższa niż chłopców.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w przemyśle węglowym, gdzie ilość chłopców jest 10-krotnie większa, aniżeli dziewcząt. Ogólny odsetek kobiet i młodocianych zatrudnionych w tym dziale przemysłu wynosi 10 proc.

Po przemyśle włókienniczym najwyższą jest ilość pracujących kobiet i młodocianych w przemyśle papierniczym, gdyż wynosi 30 proc. ogólnu pracowników, najniższa w dziale paliw płynnych (5 proc.).

Ze sprawozdań wynika, iż liczba zatrudnionych w przemyśle

kobiet wzrasta w bardzo małym stopniu, natomiast daje się zauważyć wysoki wzrost ilości pracujących młodocianych.

W środę 13 b. m. jako w pierwszą rocznicę

A. + P.

JADWIGI TUROWICZ

zasiadającej Kierowniczką Wydziału Aktorskiego P. I. S. T. oraz organizatorki podziemnych studiów teatralnych w czasie okupacji odprawiona zostanie msza żałobna w Kościele Garnizonowym w Łodzi (Pl. Wolności) o godz. 8.30. — Tego samego dnia o godz. 15-tej w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej przy ul. Gdańskiej 32, odbędzie się Akademia żałobna, na którą to uroczystość wszystkich współpracowników, uczniów, przyjaciół i znajomych zapraszają

Rektor, profesorowie i słuchacze Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej

Wielkie nadużycia w przemyśle węglowym na Śląsku

KATOWICE (SAP). — Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach wpadła ostatnio na trop wielkiej szajki spekulantów węglowych. Aresztowano m.in. dyr. Cen-

tral Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach, Piotrowskiego i Rozwadowskiego oraz ich pośredników Murawskiego Leona i Orweta Ludwika.

Tajemnica „świętego kaktusu”

Narkotyk, trucizna czy uniwersalne lekarstwo

Na rozległych przestrzeniach centralnego Meksyku, w miejscach odosobnionych i trudno dostępnych, zwanych przez miejscowych Indian „La Majonera” — rośnie Peyotl.

Peyotl, dziwny tajemniczy kaktus, ukryty pod cienką warstwą ziemi lub w wysokiej trawie, zawiera mało do dziś badane związki chemiczne, których działanie powoduje halucynacje. Ale nie tylko halucynacje, związki zawarte w Peyotlu, leczą wiele chorób.

TAJEMNICA PEYOTLU

Indianie meksykańscy wierzą, że Peyotl jest cudowną świętą rośliną, w którą wcielił się bóg-Słońce. Peyotl jest dla nich wielkim źródłem życia.

Niektóre plemiona, jak np. górale z prowincji Nagarit, poza Peyotlem nie uznają żadnych lekarstw. Leczą nim wszystko, począwszy od ukąszenia węży czy skorpiona, poprzez najcięższe rany aż do przewlekłych chorób.

Peyotl używany jest również jako środek wzmacniający. Udając się w podróż, Indianie zjadają na surowo połowę kaktusa, zaś drugą naciera sobie mięśnie nóg, i rąk, szyję, plecy. Po dokonaniu tych zabiegów jest w stanie przebywać wielkie przestrzenie, nie odczuwając zupełnie zmęczenia.

UNIERSALNE LEKARSTWO

Wyciąg alkoholowy z Peyotlu używany jest przez Indian jako zbawienny środek na reumatyzm. Używają również Peyotlu do leczenia gruźlicy. Kuracja przeprowadzona pod kontrolą lekarzy amerykańskich wykazała znaczną poprawę w stanie chorego.

Uczeni, badający Peyotl, jednogłośnie stwierdzają jego nadzwyczajne własności wzmacniające. Używany w bardzo małych ilościach nie wywołuje halucynacji, lecz usuwa zmęczenie zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Stosowanie preparatu Peyotla przy leczeniu chorób psychicznych, manii prześladowczej, melancholii i przy napadach furii. We wszystkich wypadkach uzyskano wspaniałe wyniki.

Stwierdzono również, że w wypadkach chronicznego zatrucia morfina i kokaina można było szybko usunąć ich skutki

dzięki zastrzykom z pan-peyotliny. Jeden z badaczy Peyotlu, francuski lekarz, dr. Reuhier twierdzi, że preparaty, otrzymywane z tej rośliny, będą mogły być użyte do leczenia alkoholików.

Oprócz własności leczniczych, Peyotl posiada również własności wywołujące halucynacje. Zażyte odpowiedniej dawki narkotyku wywołuje cudowne wizje, nie pozostawiając przykrych następstw, ani nie niszcząc organizmu, jak to się dzieje przy używaniu opium czy haszyszu.

PEYOTLEROS

Indianie, poszukujący kaktusa, noszą nazwę „peyotleros”. Wyruszają oni gromadnie pod przewodnictwem szamana, który oprócz przewodnictwa sprawuje również obowiązki kapłana przy wypełnianiu długich skomplikowanych obrządków, którym podlegają poszukiwacze.

Przy końcu września ruszają w drogę karawany poszukiwaczy. Po przybyciu na miejsce, gdzie rośnie Peyotle, Indianie czekają aż do zmroku, modlą się i śpiewając pieśni. Gdy zapadnie noc, ruszają na poszukiwanie kaktusów, które, gdy zbiór jest skończony, szaman przy pomocy drewnianej igły nawleka na sznurki.

Święty kaktus posiada wielkość kuli bilardowej. Rośnie on w miejscach skalistych wśród wysokiej trawy. Bardzo często się zdarza, że pokrywa go warstwa ziemi. Na podstawie tej kraży wśród Indian legenda, że kaktus zakopuje się dla tego pod ziemię, by nie skalała go ręka białego człowieka.

WALKA Z PEYOTLEM

Oficjalny wóz Peyotlu do USA jest zabroniony. Decyduje się on do Stanów Zjednoczonych tylko za pośrednictwem przemytników. Czynniki rządowe, zwalczając kult Peyotlu, wychodzą z założenia, że nar-

kotyk ten przynosi duże straty w wydajności pracy, odrywając używających go od normalnych zajęć.

Indianie w Stanach Oklahoma i South Dakota założyli sekte pod nazwą „Christian Peyotl Church”. Wyznawcy tej sekty odprawiali nabożeństwa protestanckie, podczas których zamiast chleba i wina przyjmowali „mescul buttons”. W języku starożytnych Azteków Peyotl nosi nazwę „deonacatl” czyli boskie ciało. Zazębiają się tu starodawne wierzenia i kultury, których część w zmienionej formie przeszła do chrześcijaństwa.

Mimo wszelkich ustaw corocznie ciągną na poszukiwania świętego kaktusa liczne karawany, a wysuszony „mescul buttons” wędruje do Stanów przemysłowych przez granice, by nieść używającym go cudowne wizje, odrywające od codziennej szarzyzny życia.

W. Przyborowski

Co piszą zagranicą?

Brak saufana jest główną trudnością w stabilizacji stosunków międzynarodowych. Jakże są źródła tej nieufności? — oto pytanie, które sobie stawia prasa całego nieomal świata. Zrozumienie bowiem wzajemnych stanowisk i przyczyn je determinujących jest pierwszym i koniecznym warunkiem likwidacji istniejących nieporozumień.

ZASTRZEŻENIE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Francuski tygodnik „La Tribune de Nations” komentując wypowiedzi Harolda Lasky'ego, jednego z czołowych przywódców angielskiej Partii Pracy, pisze:

„Fragilność bezpieczeństwa i pokoju jest uczuciem dominującym w Związku Radzieckim, przyczyną należy podkreślić, że uczucie to stanowi bazę dla wielu innych ważnych elementów polityki zagranicznej ZSRR. Wspomnienia interwencji aliantów podczas wojny domowej, zorganizowana izolacja Związku Radzieckiego w okresie między dwoma wojnami, a zwłaszcza po objęciu władzy przez Hitlera, są ciągle jeszcze żywe. Te doświadczenia historyczne stanowią „główne źródło do nieufności wobec zachodu”. W nowojorskim tygodniku „Aufbau” doradca Harold Lasky następujące momenty:

„Nieufność (ZSRR) polega na niewątpliwie dokonywane demonstrowanie siły atomowej... osadzenie siły króla greckiego, sprawa generała Franco... a wreszcie fakt traktowania z niezrozumiałą pieczołowitością arystokracji węgierskiej i włoskiej”.

NIEPOROZUMIENIE WŚRÓD ANGLOSASÓW

A jak się układają wzajemne stosunki pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi?

Odnajdujemy tu tę samą tajemną nieufność. Zauważymy dla przykładu charakterystyczne wypowiedzi londyńskiego „Timesa”:

„Stanowisko antybrytyjskie istnieje w różnych odmianach opinii USA. Pierwszą grupą jest lewicowa... Ludzie ci dla powodów zarówno politycznych jak i uczuciowych całkowicie popierają kierowane przeciw Wielkiej Brytanii ataki. Organem ich jest „PM”, wydawane przez Ralpa Ingersoll'a. Nie możemy określić dokładnie ich wpływów, lecz należy stwierdzić iż są nadzwyczaj czynni. Drugie grupe stanowi... prawica amerykańska, której masywną jest Ameryka dla Amerykanów. Ich głównym organem jest „Chicago Tribune” z jednym z najbardziej czynnych współpracowników pułkownika Mc Cormick'a. Ludzie ci typu pułkownika Mc Cormick'a, których zasada jest „jestem nastawiony negatywnie wobec Wielkiej Brytanii, ponieważ jestem Amerykaninem”, posiadają poważny wpływ”.

Czynnikiem głównym, dzielącym USA i Wielką Brytanię, jest zarzucany Anglii imperializm. Jako najbardziej typowe dla mentalności przeciętnego obywatela sformułowanie swego stosunku wobec Wielkiej Brytanii, przytacza „Times” zdanie wypowiedziane przez prof. Einsteina:

„Żałuję, że Wielka Brytania pozostała w wyniku tej wojny jednym z głównych mocarstw światowych, ponieważ jest ona zbyt imperialistyczna. Jej celem jest wyzysk innych narodów i opóźnienie ich rozwoju intelektualnego. Jej kolonie i imperium nie mają dla siebie miejsca w postępie świata”.

OPTYMIZM

Podany wyżej przegląd prasy ze względu na metodę wystąpienia materiału mógłby wywołać fałszywe, bo pesymistyczne wrażenie co do przyszłości współpracy pomiędzy Wielką Brytanią. Wrażenie to byłoby bezwzględnie nieprawdziwe i błędne. Prasa zachodnio-europejska nie kryje swej wiary i optymizmu w realizację trwałego pokoju. „Mamy pokój — stwierdza „The Daily Telegraph” — pokój mimo oznak zmęczenia i kłopotów”.

Skóra dla studentów

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego przydzielił dla Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych 1500 kg twardej skóry, celem rozprowadzenia na wszystkie ośrodki akademickie w kraju. Para zełówek skórzanych kosztować będzie studentów 25 zł.

Czy życie zaczyna się po sześćdziesiątce?

Babcie amerykańskie protestują przeciwko grożącemu im zapomnieniu

CHICAGO (SAP). — Grupa dwustu kobiet, które są święcie przekonane, że życie zaczyna się po sześćdziesiątce, rozpoczęła kampanię, celem wprowadzenia wielkiego dorocznego święta babki. Zdaniem przewodniczącej grupy, pani Good, babkom grozi, że mogą się stać kobietami zapomnianymi.

„Odłożyli nas na półeczkę — mówi — Ludziom się zdaje, że babunia powinna siedzieć w domu i pilnować dzieci, a reszta nie-

chają sobie wychodzić i używać sobie życia. Ale my to ukróćmy”. Klub, zorganizowany przez przedsiębiorczą babcię amerykańską będzie się starał przeprowa-

dzić w Kongresie ustawę, na mocy której pierwsza niedziela października będzie przeznaczona na święto babki.

Miasto sierot powstanie wkrótce w Szwajcarii

Podczas inwazji francuskiej na Szwajcarię w r. 1795, w Lucernie

pozostała cała masa dzieci, pozabawionych rodziców i jakiegokolwiek opieki. Dziećmi tymi zajął się Johann Pestalozzi, który umieścił je w specjalnym zakładzie wychowawczym.

Obecnie w Kantonie Appenzell nad jeziorą Bodenackim buduje się „miasto dzieci Pestalozziego”. W mieście tym planuje się umieszczenie setek sierot wojennych, których rodzice padli ofiarami ostatniej wojny we wszystkich krajach okupowanych. Narazie do „miasta dzieci” sprowadzono sieroty francuskie z Marsylii i Tulonu, lecz gdy tylko osiedle rozbuduje się dostatecznie, sprowadzone zostaną również dzieci innych narodowości. Rozmieszczone zostaną po 15 w każdym domku, pod opieką bezdzietnego małżeństwa, które będzie sprawować nad nimi opiekę rodzicielską. Narazie gotowych jest dopiero 10 takich domów, do końca jednak bieże roku przewidziane jest ukończenie jeszcze 20, co umożliwi sprowadzenie 320 dzieci. Szwajcarscy opodatkowują się chętnie na ten cel i dotychczasowa zbórka przyniosła już ponad pół miliona franków szwajcarskich.

Niemieckie zabawki źródłem zakupu angielskich dzieci

W jednym z miasteczek angielskich, w którym znajduje się obóz jeńców niemieckich, władze polityczne zawiadomyły dyrekcję tamtejszej szkoły, iż uczniowie jej komunikują się stale z pensjonariuszami obozowymi, od których kupują wyrabiane przez nich zabawki. Zabawki te dzieci odsprzedają dalej, czerpiąc z tego procedury dość poważne zyski. W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, jeden z pomysło-

wych młodocianych Anglików zapewnił sobie stałą dostawę tych zabawek do jednego ze sklepów londyńskich, którego właściciel nie miał, oczywiście, pojęcia o pochodzeniu ładnie wykonanego i stosunkowo taniego towaru. Proceder ten został, oczywiście, przerwany, chłopiec zdążył już jednak na nim zarobić przeszło 10 funtów, przy jeńcu zaś, który dostarcza mu towaru, znaleziono 22 funty.

Kłopoty angielskich sądów

Rozwód kosztuje 70 funtów

Czy „nadwyreżone” małżeństwa dadzą się „skleić”

LONDYN (SAP). — Ponieważ sądy brytyjskie i tak już przeciążone wszelkiego rodzaju sprawami, są ponadto zalane powodźnią spraw rozwodowych, powołano specjalną komisję dla zbadania stanu rzeczy i zaprojektowania reform, celem niedopuszczenia, aby sądy brytyjskie stały się „mlynem rozwodowym”.

Biorąc pod uwagę ogromny wzrost liczby zgłaszanych po wojnie rozwodów, komisja zaleca: 1) rozwody muszą być tańsze — zwykły rozwód pociąga za sobą przeciętnie koszt około 70 funtów szterlingów, 2) należy powołać specjalnego „komisarza” do spraw rozwodowych, aby oddał przy-

pracowanych sędziów, 3) przyspieszyć procedurę rozwodową.

Ostateczna redakcja „zaleceń”, opracowanych przez komisję, oczekiwana koło Bożego Narodze-

nia, będzie prawdopodobnie zawierała m.in. projekt państwowej akcji pojednawczej, która służyłaby do „sklejania” nadwyreżonych małżeństw.

Pożary lasów

mają być zwalczane przy udziale młodzieży

W związku z akcją zapobiegania częstym klęskom pożarów leśnych, Ministerstwo Leśnictwa porozumiało się z Ministerstwem Oświaty, celem nawiązania współpracy w tym kierunku. Chodzi o to, aby szkoły, zwłaszcza rolnicze i inne, mają-

ce siedzibę na wsi, współdziałały przy zapobieganiu i zwalczaniu pożarów leśnych. Młodzież ma być pouczona o niebezpieczeństwie, przyczynach i skutkach pożarów leśnych. Na ten temat będą wyświetlane w szkołach filmy i przezroczka.

KONFERENCJA RAD ZAKŁADOWYCH

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego Oddział w Łodzi zwołuje konferencję Rad Zakładowych wszystkich firm, należących do tego Związku.

Konferencja odbędzie się dnia 14.11. 1946 roku (czwartek) o godz. 14-ej, w świetlicy Państwowego Biura Nr 2 przy ul. Orła Nr 23.

Stawiennictwo wszystkich delegatów Rad obowiązkowe, w razie niestawiennictwa się będziemy zmuszeni nałożyć rygor organizacyjny.

Nagroda plastyczna Łodzi

wręczona zostanie w rocznicę wyzwolenia miasta

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi rozpoczął swą działalność niemal w pierwszych dniach po wyzwoleniu miasta.

Ostatnio, jak nas informuje ławnik, ob. Wiktor, przystąpiono do organizacji wieczorów literackich, na których autorzy czytają swoje utwory. Pierwszy taki wieczór, poświęcony twórczości poety proletariackiego, Władysława Broniewskiego odbył się wczoraj w Klubie Pickwicka. Przewidziane są dalsze wieczory z udziałem Jana Brzechwy, Timofiejewa, laureata nagrody literackiej Łodzi, Jastruna i in. Aby pisarze mogli zetknąć się bezpośrednio z masami, planowane jest przeniesienie tych wieczorów do sali CRDK.

Projektowane są również audycje literackie w radio, dostosowane do potrzeb młodzieży szkolnej.

Poważną pozycję wydziału stanowi szerzenie kultury muzycznej i umuzykalnienie młodzieży robotniczej i szkolnej. Dwa razy w tygodniu na wielkiej sali YMCA, mieszczącej 2.000 widzów, odbywają się popularne koncerty dla młodzieży szkół średnich, oraz starszych klas szkół powszechnych.

W październiku od-

było się 27 koncertów, których wysłuchało 29.340 uczniów. Do końca roku na cel ten przeznaczono 450 tys. zł.

Jeśli chodzi o szerzenie sztuk plastycznych, to główną bazą pracy jest Miejska Galeria Sztuki w Parku Sienkiewicza, gdzie urządzone ostatnio wystawę rysunku i grafiki radzieckiej. W niedzielę otwarta została wystawa doroczna łódzkiego oddziału Zw. Plastyków. Ma ona dostarczyć materiał do tegorocznej nagrody plastycznej m. Łodzi, która przyznana zostanie w dniu 25 b. miesiąca, a wręczona laureatowi 19 stycznia 1947 r., w drugą rocznicę wyzwolenia Łodzi. Oprócz nagrody miasta, która wynosi 50 tys. zł. (naszym zdaniem powinna być podniesiona co najmniej do 100 tys.), ufundowane zostały jeszcze trzy nagrody dla najlepszych malarzy.

Po wystawie łódzkiej zobaczymy wystawę prac Cypriana Norwida, Salon Ogólnopolski oraz, przeniesioną z Warszawy wystawę plastyków angielskich, a potem czechosłowackich.

Intensywnie pracują muzea łódzkie. W trakcie organizacji jest Miejskie Muzeum Historii i Sztuki, dla którego zdobyto szereg cennych eksponatów i zbiorów o wielomilionowej war-

tości. Muzeum mieścić się będzie w dawnym pałacu Poznańskiego na ul. Śródmiejskiej. Dla Muzeum Etnograficznego przeprowadzono częściowo przy poparciu finansowym rządu, badania folklorystyczne w powiatach łowickim i opoczyńskim, zdobyto szereg zanikających strojów regionalnych, oraz meble staropolskie. Badania archeologiczne cmentarzy prehistorycznych sprzed 2.000 r. przed Chrystusem, przyniosły wiele niespodzianek. Prace wykopaliskowe wzbogacą muzeum w nowe, wartościowe eksponaty. Pracuje w porozumieniu ze szkołami, Muzeum Przyrodnicze.

Jeśli chodzi o prace świetlic

robotniczych, to czynione są starania w kierunku okazania dalszej pomocy fachowej największym świetlicom fabrycznym. Pomoc tę realizują prof. Stromenger (muzyka), dyr. Proszak (chóry), oraz różni artyści (koła dramatyczne). Pod stałą pieczę wydziału są chóry „Echo” i „Moniuszkowców”, a także teatry dziecięce.

Akcją stypendialną dla młodzieży szkół artystycznych, na którą przeznaczono pół miliona zł. objęci są studenci Konserwatorium, LIMu, Wyższej Szkoły Teatralnej, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych itd. Stypendium miesięczne wynosi od 500 do 2.500 zł.

S. G.

Wielka rewia artystyczna

pod hasłem: oryści — A. Z. S-wi

W niedzielę, dnia 17 listopada o godz. 11-ej rano (bez tradycyjnego kwadranska akademickiego) w sali kina „Polonia” nawet najzagorzalsi przeciwnicy wychowania fizycznego będą mogli spędzić parę godzin wśród akademickiej braci sportowej. W dniu tym odbędzie się bowiem wielka rewia humoru, w której wezmą udział aktorki i aktorzy scen łódzkich.

Czyż warto pisać o tym, jaki będzie program, jeśli same nazwiska wykonawców dają solidną gwarancję, że nawet zawodowi malkontenci znajdą coś dla siebie i razem z innymi będą musieli beztrudnie się bawić i śmiać?

Czytelnik, podejrzewając jakiś trick reklamowy może słusznie zastanawiać się: „któż więc u licha tam wystąpi?”

Służymy więc nazwiskami. Ponieważ wojna jest skończona i przestępców wojennych, srogo się karze, musimy i my unikać konfliktów i dlatego zaczniemy od płci pięknej. A więc wystąpią Karska, Mirska, Grodzka i Stefka Górka.

Oj, niejedną z nas wzdychał z wdziękiem do tych gwiazdeczek, gdy one, niby tak od niechcenia strzelały

ze sceny w naszą stronę oczkami i starały się nas „uwieść” swym miłym głosem i dowcipnym tekstem piosenek. Oczywiście jeśli mowa o zachwyconych, nie mamy na myśli w danym wypadku pań. Odnosi się to przede wszystkim do pań, a szczególnie tych po... trzydziestce.

Aktorzy podobno nie lubią reklamy, lecz nie mają nic przeciwko temu, jeśli grubymi czcionkami nazwiska ich są wybite na afiszu. Nam osobliwie trudno jest kogoś z nich wyróżnić, gdyż wszyscy oni mają za sobą sznur wielbicieli. Zaczniemy więc, ad hoc po kolei, a więc, Koszela, Dymśa, Ślaski, Rudzki, Szwajcer, Darski, Witas, Pichelski, Pawłowski.

Ponadto w rewii weźmie udział chór rewelersów: „wesoła piątka” i para baletowa: Radek i Dziewicka.

Do licznych piosenek będą akompaniować: Leszczyńska, Szymanowski, Kuncewicz i Suchocki. Przed sprzedaż biletów na rewie rozpocznie się już w środę w stołówce „Gęś Pióro” przy ul. Piotrkowskiej 48.

Akademkom przysługują prawa nabywania biletów ulgowych.

(licz)

Gazeciarze czy arystokraci?

W jednym z pism popołudniowych poruszono wczoraj sprawę zarobków poszczególnych zawodów. Słusznie podkreślono, że zarobki są niewystarczające, że za ciężką i męczącą pracę, urzędniczą, robotniczą i ludzkiej nauki nie mogą opędzić swoich wydatków związanych z utrzymaniem siebie i rodziny. Poświęcono tam też uwagę gazeciarskim łódzkim, których zarobki wedle tego pisma sięgają od 7 do 12 tysięcy złotych miesięcznie. W końcu autor notatki doszedł do wniosku, że gazeciarskie to „powojenna arystokracja Łodzi. Przybyło do naszej redakcji paru takich „arystokratów” dotkniętych tego rodzaju określeniem. Nie jesteśmy powołani do kontrolowania ich zarobków, ani sprawdzania, czy podana ich wysokość bliższa lub dalsza jest prawdzie i rzeczywistości. Ale z drugiej strony, nie można w stosunku do ludzi ciężko pracujących, w żadnym wypadku używać terminów nie mających uzasadnienia.

Wiemy jak pracują gazeciarsze. Ciemna jeszcze noc wypędza ich z domu. Bez względu na porę roku, zarówno w czasie ulew, mrozu, śnieżycy czy zawaiei stoją na swoich posterunkach. Przez kilkanaście godzin dziennie. Niejednokrotnie do późnej nocy. Często wraz ze swymi rodzinami. Z żonami i dziećmi. Nawet marny swój posiłek, ciepłą strawę spożywają na miejscu swej pracy. Licho odziani, wystawieni na mróz i deszcz, sprzedają gazety. Trzeba wczuć się w ich pracę i samopoczucie. Późna noc tylko przynosi im rozłąkę z budką żywiciela. Zawsze narażeni na przeziębienie, zmarznięcie, skostniałość, zgrabiłymi niejednokrotnie palcami wręczają nam żądane gazety. Naprawdę los to nie jest godny zazdrości. Zna-

my innych, lepszych arystokratów. Takich, którzy dobrze odziani, zadololeni, należycie odżywieni, otuleni w futra, wyposażeni w ciepłe buty, wydają na papierosy czy śniadania napewno więcej aniżeli wynosi całodzienny zarobek gazeciarsza.

Gazety mają swoje ceny ustalone w nagłówkach. Gazeciarskie nie może uprawiać paskarstwa, nie może podwyższać swego marnego zarobku w nieuczciwy sposób. Żyje z tego, co uczciwie i ciężko zarobi. Po za tym opłaca podatki miejskie i państwowe, ma obowiązki, które musi wypełnić. Widocznie nie wesoły i lekki jest chleb gazeciarsza, który musi jeszcze wciągać do pomocy żonę, a często i dziecko wracające ze szkoły. To nie są maniere arystokratyczne. Nie, to ciężki kawałek chleba. Widzimy ich wszyscy codziennie przy kioskach. Patrzymy na odzież jaką mają na sobie. Dzieci ich niejednokrotnie głośno stukają po brukach miejskich swymi drewnianymi żelówkami. Przydziałów specjalnych nie otrzymują, za wszystko trzeba płacić, o wszystko się starać. A jak zachoruje gazeciarsze, nie mający żadnego ubezpieczenia, jak wyniszczony ciągłym przeziębieniem się organicznym odmówi posłuszeństwa, czy może z tych swoich zarobków opłacić lekarza, lub kupić sobie lekarstwo?

Nie wolno zbyt pochopnych wyciągać wniosków i rozdawać dyplomów na arystokratów. Takie rzeczy drażnią i boją. Zarówno praca gazeciarsza, jego tryb życia, warunki tej pracy, marny stosunkowo zarobek i powojenne wyniszczenie uniemożliwiające nawet należyte ubranie się i zabezpieczenie przed dotkliwym zimnem, stawiają ich w rzędzie ludzi na pewno nieuprzywilejowanych.

Jaki przydział otrzymamy w tym miesiącu na karty zapotrzeniowe?

Wydział Apropozycji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca listopada 1946 roku, w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 15 listopada rb. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Kat. I. Na odcinek nr. 4 po 2 kg mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2.50 za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 0.25 kg. stoniny w cenie 6.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 0.75 kg. boczku konserw. w cenie 10.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 7 po 1 kg. śledzi w cenie 16.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 8 po 0.40 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 19 po 3 puszki kisielki krwawej w cenie zł. 4.25 za 1 puszkę wagi 340 gr. — Na odcinek nr. 20 po 0.5 kg. cukru w cenie zł. 15.70 za 1 kg.

Kat. II. Na odcinek nr. 4 po 0.5 boczku konserw. w cenie 10.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 0.4 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 1 kg. śledzi w cenie 16.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 7 po 1.5 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 18 po 0.4 kg. cukru w cenie zł. 15.70 za 1 kg.

Kat. III. Na odcinek nr. 5 po 0.2 kg. soli białej w cenie zł. 3 za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 2 puszki kisielki krwawej w cenie 4.25 zł. za 1 puszkę wagi 340 gr.

Kat. IV. Na odcinek nr. 4 po 1 kg. mąki pszennej krajowej 80% w cenie 2 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 0.3 kg. soli białej w cenie 3 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 6 po 0.25 kg. cukru w cenie 15.70 zł. za 1 kg.

Kat. III. Na odcinek nr. 4 po 0,2 kg. soli białej w cenie zł. 3.— za 1 kg. — Na odcinek nr. 5 po 1 puszkę kisielki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę wagi 340 gr.

Kat. „Dz-O”. Na odcinek nr. 41 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 40 po 0.10 kg. jajka w proszku w cenie 80 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 39 po 3.90 soku pomidorowego lub owocowego w cenie 30 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 38 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70 za 1 kg. — Na odcinek nr. 37 po 0.30 kg. cukierków w cenie 62 zł. za 1 kg.

Kat. „DZ — 1 do 6”. Na odcinek nr. 41 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 40 po 0.10 kg. jajka w proszku w cenie zł. 80.— za 1 kg. — Na odcinek nr. 39 po 3.90 kg. soku pomidorowego lub owocowego w cenie 30 zł. za 1 kg. — Na odcinek nr. 38 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70.— za 1 kg.; — Na odcinek nr. 37 po 0.30 kg. cukierków w cenie zł. 62.— za 1 kg.

Kat. „Dz. — 7 do 12.” — na odcinek nr. 41 po 2 kg mąki pszennej UNRRA w cenie 2.50 zł za 1 kg.; — na odcinek nr. 40 po 12 puszek mleka skondensowanego niesł. w cenie 2.70 — za 1 puszkę wagi 411 gr. — na odcinek nr. 39 po 0.10 kg. jajka w proszku w cenie zł. 80.— za 1 kg. — na odcinek nr. 38 po 3.90 kg. soku pomidorowego lub owocowego w cenie zł. 30.— za 1 kg. — na odcinek nr. 37 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70 — za 1 kg.; — na odcinek nr. 36 po 0.30 kg. cukierków w cenie zł. 62 — za 1 kg.

Kat. „M” — na odcinek nr. 41 po 0.25 kg. boczku konserw. w cenie zł. 15.50.— za 1 kg. — na odcinek nr. 40 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 15.70.— za 1 kg.

Jednocześnie Wydział podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca października rb. sprzedawane będzie cukier na następujących odcinkach.

Kat. I na odcinek nr. 21 po 0.50

Inowacja na czasie

(Sig.) Znowu powrócił nam wy-pada do sprawy rozdawnictwa materiałów włókienniczych. Centrala Tekstylna rzuciła na rynek przez sieć sklepów PSS-u olbrzymie ilości tkanin różnego gatunku. Towaru jest pod dostatkiem, tylko, że do ostatnich dni byliśmy świadkami istnego runu na te sklepy. Drobną kupcy, osoby bez określonego zajęcia i polipolite elementy spekulancie przypuściły szturm do sklepów, dążąc do wykupienia zapasów dla celów paskarskich. Godziło to w interesy warstw pracujących, które nie mogły pozwolić sobie na marnowanie czasu, związane z wystawianiem w kolejkach.

Ten stan rzeczy wymagał interwencji czynników do tego powołanych. W ostatnich dniach przed wiełoma sklepami PSS-u ukazały się obwieszczenia, że manufaktura sprzedawana będzie wyłącznie osobom pracującym za każdorazowym przedstawiением w sklepie legitymacji tramwajowej, na której przy kupnie towaru obsługa sklepu zrobi odpowiednią adnotację.

Sposób rzeczywiście prosty i prowadzący do celu, bo powinien wreszcie zamknąć drzwi spółdzielczych sklepów dla zawodowych spekulantów, a otworzyć je szeroko dla tych, dla których towar jest przeznaczony.

Chodzi tylko o to, aby wprowadzona inowacja była respektowana w codziennej praktyce. Dalecy jesteśmy od zruzenia podejrzeń pod jakimkolwiek adresem, ale z obowiązku dziennikarskiego musimy wskazać na pretensje, jakie wysuwane są przez konsumentów, że podobno zdarzają się wypadki sprzedaży towaru bliżej nieokreślonym klientom w przerwach obładowych i po zamknięciu sklepów PSS-u. Zachodzi więc pytanie, czy w sklepach tych, po wprowadzeniu systemu sprzedaży towarów wyłącznie osobom pracującym, prowadzone będą wykazy kupujących z podaniem miejsca pracy i adresu? Wiemy dobrze, że prowadzenie takich ewidencji nie może usmiechać się i tak już przeciętnym pracownikom sklepowych, ale niemniej taka rzecz miałaby swój sens i raz na zawsze położyłaby kres skargom na domnie mane nadużycia, lub faworyzowanie protegowanych.

Wydaje nam się, że nie nie powinno stać na przeszkodzie oczyszczeniu atmosfery, panującej przy roz-prowadzaniu towarów przemysłowych między szerokie rzesze pracującej ludności. Towar, zwłaszcza, w okresie manipulacji spekulancich, podbijających sztucznie ceny rynku, musi trafić do rąk tego, dla kogo jest przeznaczony, a nie do pośredników i kombinatorów, widzących w nim często intratną lokatę pieniędzy.

Gońcy nie mają prawa inkasowania podatków

Wobec zdarzających się wypadków, że gońcy, doręczający nakazy płatnicze, inkasują od płatników pieniądze, Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Podatkowy zwraca uwagę płatnikom podatków komunalnych, że do inkasowania tych podatków upoważnieni są jedynie poborcy Wydziału Podatkowego zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje. Gońcy, doręczający nakazy płatnicze nie mają prawa pobierania żadnych należności.

SPORT

Pisarski obronił rzut karny Nie uratowało to jednak ŁKS od wysokiej porażki

Jakkolwiek liczone się ogólnie z porażką ŁKS w Poznaniu, nikt nie sądził, że wypadnie ona cyfrowo aż tak wysoko. Wynik niedzielny sprawił kibicom łodzian przykre rozczarowanie.

Sprawozdawca poznański „Przeglądu Sportowego” wyraża opinie, że na porażkę łodzian wpłynęła słaba gra trójki ofensywnej. Pisarski w bramce zawinił utratę dwu goli, choć sam obronił jeden rzut karny.

Najlepiej stosunkowo zaprezentował się napad, w którym do najcelniejszych punktów należeli Baran i Hogendorf. Ten ostatni zajął opróżnione przez Łacza stanowisko lewego łącznika.

A oto krótka historia 8 bramek: Grę zaczyna ŁKS. Już w pierwszych minutach uzyskuje 3 kornery. W 4 min. Warta po kombinacji Czapczyk — Kazimierzak zdobywa pierwszą bramkę. Następuje okres energicznych ataków łodzian, którzy zmuszają kilkakrotnie Kryst

kowiaka do interwencji. W 21 min. Grochowski zatrzymuje piłkę ręką. Rzut karny, wykonywany przez Smólskiego paruje Pisarski. W 27 min. Podeszwa nie bez winy Pisarskiego zdobywa drugą bramkę dla swych barw. W 33 min. obrońca ŁKSu po raz drugi chwytając piłkę ręką, ale i tym razem łodzianie mają szczęście: Lis strzela „jedenastkę” obok słupka.

Dopiero w 41 min. Gendera z podania Kazimierzaka zdobywa 3 bramkę.

Po przerwie już w 5 min. Gwoździński zdobywa pierwszą

bramkę dla ŁKSu. Wydaje się, że łodzianie otrząsnęli się z przewagi Warty i przejmą na dłuższy czas inicjatywę. Niestety. W 15 min. Pisarski puszcza fatalnie strzał Gendery. Jest 4 : 1. W 24 min. Kazimierzak podwyższa wynik do 5 : 1. Rzut karny w 42 min. zamienia Baran na drugą bramkę dla łodzian. Dosłownie w ostatniej minucie gry Czapczyk zdobywa z zamieszania 6 bramkę ustalając wynik dnia.

Sędziował p. Dabert z Poznania, ponieważ wyznaczony na mecz sędzia nie przyjechał.

We Francji na czele kroczy

U nas śnieg leży na boiskach

Europa w pełni sezonu piłkarskiego

Podeczas, gdy u nas mistrzostwa piłkarskie zbliżają się ku końcowi, niemal w całej Europie sezon rozwija się dopiero w całej pełni, gdyż w większości krajów obowiązuje sezon jesienno-wiosenny.

W Anglii walka o prowadzenie toczy się między Blackpool (21 p.), Liverpoolem (18 p.) i Wolverhamptonem (17 p.)

Arsenal, niegdyś jeden z najlepszych klubów piłkarskich świata, walczy dzisiaj ciężko, by nie spaść do drugiej Ligi. Zajmuje on 20-te miejsce (8 p.), mając za sobą tylko Leeds Un. (7 p.) i Huddersfield (7 p.)

We Francji na czele kroczy Roubaix (24 p.), dalej idą Reims

(22 p.) i Strassburg (21 p.). Zeszłoroczny mistrz Lille jest na czwartym miejscu (17 p.). Pierwsza paryska drużyna znajduje się dopiero na piątej pozycji.

W Jugosławii znajdujemy na pierwszym miejscu starych znajomych. Partyzant przoduje (14 p.), nie tak pewnie jednak, by miał już zapewnione zwycięstwo. Po piętach kroczy mu Hajduk (13 p.), a dalej Cerv. Zvezda (12 p.).

We Włoszech toczy się pojedynkę między Bologną (13 p.) i Juventusem (12 p.) W Belgii prym wiedzie Bercheur Sp (16 p.), mając za karkiem Charleroi (15 p.) i Liersche (13 p.).

Uwaga b. Więźniowie Polityczni

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi prosi wszystkich zarejestrowanych, aby w terminie najkrótszym uzupełnili swe braki w ewidencji.

Należy mianowicie złożyć nowe wnioski oraz załączyć 3 fotografie. Druki nowe są do nabycia w Sekretariacie Związku, ul. Jaracza Nr 3. Jednocześnie Zarząd Koła prosi wszystkich zarejestrowanych o wyrównanie zaległości w składkach członkowskich.

W związku z pogrzebem pierwszych ekshumowanych ofiar hitleryzmu, który odbędzie się w dniu 17 listopada o godz. 11 przed południem Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi prosi wszystkich członków o wzięcie udziału w uroczystościach.

Zbiórka członków Związku w niedzielę o godz. 10-iej w lokalu Związku ul. Jaracza Nr 3.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Związku ul. Jaracza Nr 3, tel. 165-11.

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi zawiadamia wszystkich opiekunów sierot i podopiecznych, że w dniu 13 listopada o godzinie 17-iej w sali świątlicy przy ul. Nawrot Nr 31 odbędzie się zebranie informacyjne.

Ze względu na doniosłość sprawy obecność konieczna.

Sędziowie warszawscy zapomnieli o przepisach

Drużyna Kolczyńskiego zagrożona

O ile w większości okręgów sprawa drużynowego mistrza pięściarskiego jest już rozstrzygnięta, to w Warszawie, gdzie do niedawna murowanym fawo-

rytem była drużyna Kolczyńskiego K. S. Grochów, zaszły niespodziewanie komplikacje. Ostatniej niedzieli, Grochów skrzywdzony dotkliwie przez komplet sędziowski, poniósł porażkę w spotkaniu ze swym najgroźniejszym rywalem Budowlanymi. Jednocześnie WOZB uwzględnił protest Budowlanych odnośnie meczu z Radomiakiem, rozegranym 15 września w Radomiu.

W spotkaniu tym „Radomiak” wygrał 9 : 7. Dwie jednak walki były sędziowane według starego systemu. A mianowicie Czortek (R) w 1-iej rundzie wygrał przez techniczny k.o. z Tyraią na skutek kontuzji łuku brwi. Walka ta powinna być osądzona na punkty do chwili przerwania meczu.

Taki sam błąd popełniono przy sędziowaniu walki Sowiński — Scibior (B). — Mecz w drugiej rundzie został przerwany na skutek kontuzji Scibora i ogłoszono Sowińskiego jako zwycięzcę przez t. k. o.

WOZB postanowił, że te dwie walki mają być powtórzone, co stanie się w Radomiu w najbliższą środę, przy drzwiach zamkniętych...

Tak więc, w obecnej chwili rezultat meczu wrzesniowego brzmi 7 : 5 na korzyść „Budowlanych”. Przymuszamy, że Czortek wygra z Tyraią i stan meczu będzie 7 : 7. Natomiast Scibior ma wszelkie szanse wygrania z Sowińskim i wówczas spotkanie wygrałoby „Budowlani” 9 : 7.

Jeżeli więc „Budowlani” wygrają dogrywkę w Radomiu — o mistrzostwie zadecyduje ostatecznie mecz 17 b. m. pomiędzy „Radomiakiem” i „Grochowem”. Jeśli Grochów wygra, zdobędzie bezapelacyjnie pierwsze miejsce. W razie przegrania drużyny „Budowlani” i „Grochów” będą miały taką samą ilość punktów i o mistrzostwie zadecyduje trzecie spotkanie tych drużyn.

Kispesti jest w Polsce Czy Węgrzy zagroją w Łodzi?

Dopiero teraz doszedł do skutku zapowiadany od miesięcy przyjazd jedenastki piłkarskiej węgierskiego Kispesti na występy w Polsce.

Węgrzy rozegrali w niedzielę w Krakowie pierwszy mecz z Cracovia wzmocnioną Graczem, Flankiem i Cisowskim z Wisły oraz Dycjanem z Bocheńskiego K. S.

Po niezwykle ciekawej, i mimo ciężkich warunków atmosferycznych, szybkiej grze, goście odnieśli zasłużone zwycięstwo 2 : 1 (0 : 1). Do przerwy Cracovia prowadziła 1 : 0 uzyskując w 24 min. bramkę ze strzału Różankowskiego, który prze-

jął podanie Gracza.

Po pauzie nerwy nie dopisywały gościom, którzy spowodowali ostrą grą krakowian, przekroczyli dozwolone przepisanymi używanie gry ciałem.

Wyrównanie pada w 17 min. ze strzału prawego łącznika Beresa. Mimo olbrzymiej przewagi Węgrów bramkę ustalającą ich zwycięstwo zdobył lewy łącznik Buday dopiero w 40 min.

Dzisiaj Węgrzy grać będą z teamem Cracovia — Wisła. W programie przewidziane są jeszcze dwa ich występy, które w czwartek i niedzielę odbędą się na Śląsku i w Warszawie, bądź w Łodzi.

46) Józef Kessel Lamasque CIENI

Ta kobieta niewątpliwie uratowała mi życie. Łańcuch prostych wydarzeń doprowadził do katastrofy.

Opuszczając swój rejon, Jan - Franciszek zdał dowództwo pewnemu byłemu oficerowi, który posiada wiele autorytetu, lecz za dużo optymizmu i pobawiony jest kompletnie wszelkiego zmysłu konspiracyjnego. Zaszła potrzeba przesłania pewnej wiadomości Janowi - Franciszkowi, wysłano więc do niego łącznika. Oficer wybrał bardzo młodego, zupełnie nie doświadczanego chłopca. Zamiast skierować go pod jakiś pośredni adres podał mu nazwę ulicy i numer, pod jakim mieściła się moja pracownia. Czekając na jakimś dworcu na pociąg, chłopiec zasnął. Obudziła go łapanka. Znalaziono przy nim mój adres. Nie umiał wymyśleć żadnego wiarygodnego wyjaśnienia. Pułapka. Lemasque, Jan - Franciszek i Feliks wpadli. Dozorczynie nie przyszedł do głowy inny sposób zaalarmowania mnie, jak trzepaczka.

Wiadomości od Jana-Franciszka.

Komisarz policji badał go w pracowni, mając przed sobą wszystkie sprawozdania, znalezione przy nim, Lemasque'u, oraz Feliksie. Jan-Franciszek odpowiedział byle co. Nagle gryzie komisarza w dłoń tak mocno, że wyrwa mu kawałek ciała. Chwyta dokumenty, przewraca dwóch policjantów i pędem puszcza się ze schodów. Przysłał mi sprawozdania, a sam powrócił z mymi instrukcjami do lasu.

Wiadomości o Feliksie:

Feliks miał zanotowany na skrawku papieru adres pomocniczego mieszkania, wynajętego na nazwisko pewnej młodej dziewczyny, do której udawałem się od czasu do czasu w charakterze jej projektora. Adres ten Feliks zapisał sobie według swego własnego szyfru. Odpowiadając na pytania policji potrafił wytłumaczyć tajemnicze znaki jako spotkanie, umówione na pewną godzinę ściśle określonego dnia i w ściśle określonym miejscu z jednym z wyższych rangą szefów Ruchu Oporu. Uczynił to z takim wahaniem i z taką niechęcią, że uwierzono w jego słowa. Wkończ przystał na zaprowadzenie dwóch policjantów na owo rzekome spotkanie.

Przybywając na plac, Feliks idzie dwa kroki przed policjantami. Przejeżdża tramwaj, Feliks wskakuje, przebiega przez wagon, wyskakuje drugimi drzwiami i ginie pośród przechodniów.

Cheąc mnie powiadomić o wszystkim, udał się pod nasz pomocniczy adres. Tymczasem dziewczyna, która wynajęła nam to mieszkanie, zjawiała się w międzyczasie w pracowni i policjanci potrafili zmusić ją do mówienia. Feliksa złapano powtórnie.

Zamknięto go wraz z Lemasque'iem w Vichy, w piwnicach hotelu Bellevue, zarekwirowanego przez Gestapo.

Widziałem w fabryce pewnego młodego robotnika, który spędził bez żadnej ku temu przyczyny — osiem miesięcy w więzieniu niemieckim w Fresne. Ma on złamane dwa żebra i będzie kulą do końca życia.

Najniebezpieczniejszy, jego zdaniem, jest ciężki zapach ropy, która spryskane są ściany cel.

— Zapach storturowanych towarzyszy — powiedział robotnik.

Myszę o Lemasque'u. Myszę o moim starym druhu, Feliksie.

Wiadomości od Lemasque'a.

Lemasque został zamknięty w tej samej piwnicy, co Feliks. Miał skute nogi i kajdany na rękach. Feliksa uważano za groźniejszego od niego. Miano do niego szczególne pretensje o to, że chciał wywieść w pole gestapo. Badają go od pierwszego dnia. Nie powraca ze śledztwa. Ale w nocy, w świetle żarówek, błyszczących u sufitu, Lemasque widzi trupa Feliksa, wleczonego po korytarzu na powrozie, uwiązany dokoła szyi.

Feliks nie miał już oczu, ani dolnej szczęki. — Lemasque poznał go po tonsurze na środku czaszki.. Feliks Tonsura.

Mysł, że zostanie poddany takiej samej katordze tak przeraziła Lemasque'a, iż nagle zrozumiał, że ucieknie.

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużerują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Staniulewicza (Pomorska 91), Siniękiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś we wtorek Państwowy Teatr W. P. wystawia jedyną w polskiej literaturze osiemnastowiecznej komedię polityczną Juliana Ursyna Niemcewicza „Powrót Posła”. Zarówno ideologia demokratyczna, jak inwestywy satyryczne skierowane przeciw reakcyjnej części społeczeństwa, wreszcie gorący patriotyzm, który apeluje do zjednoczenia się Narodu pod sztandarami Postępu, w celu umocnienia Państwa, czynią ten utwór napisany tuż przed 3 maja 1791 r. i dziś żywym i porwijającym.

Kapitałne postacie komedii odtwarzają: B. Bronowska, J. Godlewska, A. Jaraczówna, J. Polakówna, K. Dejmek, S. Łapiński, L. Ordon, L. Pietraszkiewicz, A. Possart, J. Świdorski i Z. Skowroński. Reżyseria Władysława Kaczmarskiego. Dekoracje i kostiumy A. Jakubowskiej, muzyka J. Millera. Tańce układa J. Mieczysławski. Barwne widowisko poprzedzi prolog odtwarzający moment dziejowy, w którym komedia powstała i słynną burdę, jaka z tytułu jej wystawienia wybuchła w sejmie. W dniu premiery wyjdzie 3 numer „Łodzi Teatralnej” poświęcony Niemcewiczowi i Bogusławskiemu, których arcydzieła wejdą na czas dłuższy w skład repertuaru Państwowego Teatru W. P.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj i dni następnych komedia J. Alzińskiego „Pan Damazy” w obsadzie jubileuszowej, która stanowią: Aleksander Zelwerowicz w roli tytułowej, w innych rolach: E. Kumińska, M. Dąbrowska, A. Łapicka, T. Woźniak, B. Fijewska, M. Koranówna, St. Grolicki, A. Bogucki i J. Piłarski.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Teatr Kameralny D. Z. codziennie komedia G. B. Shawa „Major Barbara”. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria E. Axer. Dekoracja J. Rybkowski. Kasa czynna 10-12 i od 15 tel. 123-02. Początek punktualnie o godz. 19. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu nikt na salę nie będzie wpuszczony do końca pierwszego aktu. Związki Zawodowe i Organizacje mogą zamawiać bilety zniżkowe w Sekretariacie Teatru w godzinach 10-12 i telefonicznie 123-02.

TEATR KOMEDII - MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19. Ostatnie dni! „Wesoła wdówka”. Jadwiga Kenda i Michał Ślaski w rolach głównych. Bilety wcześniej do nabycia w 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Uwaga! Już wkrótce „Miłość Cygańska”.

DYMSZA W „GONGU”

Teatr „GONG” otworzył sezon wesołą premierą pt. „Przez dziurkę od klucza”. Nowy program pełen jest humoru i satyry politycznej. Udział biorą: Adolf Dymuszka, nowopozyskany Romuald Gierasiński, Ewa Karska, J. Pellegrini, Zofia Wilczyńska, Darski i Szejczer. Balet: Dziewięćka i Radek. Teksty Tadeusza Chrzanińskiego, Drabika i innych.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Godzawy i W. Stepnia pt. „Moja Zona Penelopa” z udziałem całego zespołu „Syreny”. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16, tel. kasy 272-70.

RADIO

6.00 sygnał czasu, „Kiedy ranne...”, 6.05 dziennik. 6.20 gimnastyka, 6.30 muzyka, 6.57 sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry”, 7.05 muzyka, 7.15 powt. najważ. wiadom. dziennika oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) program na dziś, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 audycja szkolna, 9.35 przerwa, 11.30 (z Łodzi) chwila muzyki z płyt, 11.35 (z Łodzi) kronika i komunikaty. 11.40 (z Łodzi) koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji”, 12.40 (z Łodzi) recital śpiewaczy H. Adamczyk-Bażańskiej — sopran, przy fortep. prof. K. Bacewicz, 13.00 Muzyka obiadowa, 14.00 (z Łodzi) pieśni polskie w wyk. tenora J. Czyżyńskiego, przy fortep. K. Bacewicz. 14.15 (z Łodzi) skrzynka ofiar na rzecz Ł. R. R. 14.25 (z Łodzi) felieton sportowy red. L. Szumlewskiego. 14.30 (z Łodzi) koncert życzeń, 14.55 (z Łodzi) pog. Fr. Wolskiego pt. „Idzie zima”. 15.00 aud. słow.-muz. dla małych dzieci. 15.15 słuchowisko dla dzieci, 15.40 Handelsal — Sonata na wiolonczelę i fortepian. 15.55 skrzynka techniczna. 16.05 dziennik, 16.30 aud. ludowa słow.-muz. pt. „Kra-kowskie zrekowiny”, 16.50 z życia kulturalnego, 17.00 aud. dla młodzieży. 17.25 muzyka, 17.40 „U naszych przyjaciół”, 18.00 audycja wojskowa, 18.30 „Nauka przy głośniku”, 19.00 koncert symfoniczny. 19.57 sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 dziennik. 20.25 wieczorny koncert rozrywkowy, 21.00 (z Łodzi) słuchowisko pt. „Kordian i Cham” pióra L. Kruczkowskiego, w radiuof. M. Piechala, reż. T. Markowskiego. 21.25 recital skrzypcowy E. Umiańskiej. 21.45 kwadrans prozy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 aud. rozrywkowa. 22.50 (z Łodzi) „Rozmowa z pisarzami” Z. Fijas i Jan Huszcza „O hodowli kaktusów”. 23.00 ostatnie wiad. dziennika. 23.20 program na jutro. 23.30 (z Łodzi) zakończenie audycji, hymn do 23.35

Kina

POLONA (Piotrkowska 61) — „Wielki Przełom”.
IECZA (Piotrkowska 108) — „Tyran”.
GDYNIA (Przejazd 2) — „Samotny Zagiel”.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Wiosna nad Sekwaną”.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Upadek Japonii”.
WISLA (Przejazd 1) — „15-letni Kapitan”.
ADRIA (Marszałka Stalina—Główna 1) — „15-letni Kapitan”.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Made'on”.
HEL (Legionów 2-4) — „Samotny Zagiel”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Znachor”.
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74-76) — „Dzisiaj i zawsze”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „U kresu drogi”.
ROMA (Rzgowska 34) — „Papa się żeni”.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Do-rożkarz Nr 13”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Daleka Droga”.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Dzień wielkiej przegrody”.
REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Nieuchwytny Smith”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zwariowane lotnisko”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Djablica”.
OŚWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — Nieczytany z powodu remontu.
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Człowiek i zwierzęta”. Dod. dla dzieci — „Wilki i 7 kozłat”

ZEBRANIE W ZNMS
 We wtorek, dnia 12 bm. o godzinie 17.15 w lokalu przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie członków łódzkiego środowiska ZNMS. Na porządku dziennym referat profesora Uniwersytetu Łódzkiego tow. M. Grabskiego na temat „O istocie demokracji”.
 Sympatycy mile widziani.

Jak adresować listy wysyłane do Niemiec?

W obrocie pocztowym z Niemcami dopuszczone są zwykłe (niepolecone) kartki pocztowe oraz zwykłe listy do wagi 20 g. Kartki pocztowe nie mogą być ilustrowane, koperty nie mogą być podwójne; nie wolno zamieszczać na nich żadnych rysunków i wzmlanek poza adresami nadawcy i odbiorcy.

Nadawcy w Niemczech obowiązani są podawać na odwrocie przesyłki: nazwisko nadawcy, nazwę miejscowości (miasta, osiedla), ulicę i Nr domu, prowincję (o ile nie chodzi o m. Berlin), Nr obszaru pocztowego (Postleitgebiet), strefę okupacyjną, nazwę „Allemagne” (t. j. Niemcy). I wzajemnie korespondencja do Niemiec powinna być dostosowana do powyższych wskazówek, jeśli nadawcy nie są wiadome — Nr obszaru pocztowego lub nazwa właściwej strefy okupacyjnej, na przesyłkach winny być podane: — nazwisko i adres nadawcy, nazwisko odbiorcy, miejsce przeznaczenia (miasto, osiedle), ulica i Nr domu, prowincja, nazwa „Allemagne”.

Przytoczenie Nr obszaru pocztowego oraz nazwy strefy okupacyjnej przyczynia się do przyspieszenia obiegu korespondencji.

Dozwolona jest korespondencja wyłącznie o charakterze rodzinnym, niedopuszczona — handlowa.

Korespondencja do Niemiec dopuszczona jest we wszystkich językach, natomiast z Niemiec można pisać w językach: angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim.

Ponadto wysiedleni Polacy, znajdujący się w strefie brytyjskiej raz w tygodniu mogą wysyłać do Polski listy w języku polskim.

KOMUNIKAT

Komitet Wykonawczy Sekcji Młodzieżowej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych przy Zarządzie Koła w Łodzi zawiadamia zainteresowanych, że dnia 19 bm. o godz. 17 min. 30 odbędzie się w lokalu świetlicy Związku przy ul. Nawrot 31 — zebranie wszystkich członków.

Ze względu na ważność omawianych spraw — obecność obowiązkowa.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

1-szy dzień ciągnięcia III kl. 48 loterii

Wygrana 50.000 zł. Nr 41265.	142 189 190 200 302 405 551 708
Wygrane po 10.000 zł. NrNr 40077 456 721 48989 63806 77417.	956 963 11107 135 289 355 986 12292 584 674 828 13002 182 271 331 365 438 555 558 948 14067 689 15103 104 133 340 415 500 509 738 755 911 921 927 16037 093 452 899 17012 027 036 037 205 260 265 438 826 847 864 874 993 18277 528 642 683 807 898 932 983 19450 538 648 835 936 20004 093 391 675 702 48 21248 369 70 875 929 69 22331 64 743 871 23016 110 235 316 417 517 604 47 759 848 914 19 24235 654 25008 22 125 646 64 874 991 6 26294 442 840 27115 83 97 411 688 879 28341 29073 286 315 459 965 30004 176 257 356 61 99 423 34 93 567 89 95 644 78 708 70 92 856 936 31076 98 279 300 29 68 76 95 403 525 625 30 5 8 856 32081 322 55 508 10 69 603 80 892 915 46 79 33071 90 224 84 9 358 64 428 620 45 96 730 44 56 77 950 64 9 78 34130 4 206 75 362 492 583 636 94 701 29 85 802 35068 77 211 88 324 49 59 75 403 19 29 37 8 80 643 7 52 93 706 885 90 900 82 66 39037 72 3 89 313 28 81 99 458 890 954 88 37107 20 3 39 215 21 344 82 98 512 66 613 60 76 89 706 885 96 962 92 3 38004 34 56 88 120 37 272 310 97 3 111 559 785 822 921 66 39037 72 3 258 333 71 82 455 541 600 48 75 761 872 98 998.
Wygrane po 5.000 zł. NrNr 17990 34280 34712 39981 40046 45863 913 64754 76872	40035 036 040 047 166 186 195 248 267 365 393 405 410 440 542 590 631 649 705 841 964 976 41022 111 136 164 355 448 463 486 566 591 656 723 733 750 751 782 881 912 942 42023 026 172 252 369 438 478 494 523 555 591 600 602 608 622 639 640 656 658 677 690 716 769 793 807 808 914 948 43054 080 088 165 184 196 207 228 243 309 370 372 396 412 468 472 488 558 593 615 618 637 764 813 892 921 44015 080 102 157 214 260 486 492 550 595 610 611 648 697 760 783 793 882 85092 949 86194 602 647 999 87129 605 726 833 91280 439 909 92905 93225 252 94895 95903 97431 629 889 98319 320 99887.
Wygrane po 2.000 zł. NrNr 8989 9708 12282 18453 30875 32880 34033 35603 36498 39075 42566 44737 61798 75479 83076 94551.	601 625 642 781 47150 424 297 300 354 379 389 446 515 524 533 579 595 644 683 719 812 832 943 947 974 48001 048 066 087 095 184 208 235 255 302 347 327 407 451 579 590 652 695 743 872 916 950 996 49020 048 078 124 135 141 197 250 333 362 370 455 468 533 544 553 619
Wygrane po 1.500 zł. NrNr 2380 7509 15757 16496 27129 30236 315 757 31240 34054 873 35524 529 595 628 41521 42257 46042 599 47051 068 819 48282 49010 289 50238 56692 57915 64269 76731 83071 86204 88026 359 95054.	Wygrane po 1.000 zł. NrNr 288 434 2522 839 866 3419 583 856 4055 275 5096 620 7982 8249 493 9193 10120 173 856 11225 12383 613 821 13639 741 14782 810 15863 16684 801 38277 400 579 710 980 39580 40083 165 534 780 991 41066 643 699 42236 811. 43673 708 888 919 965 44392 45310 434 617 940 46089 481 618 999 47107 108 144 313 382 545 561 616 753 900 48280 350 566 825 49747 897 50855 923 51111 562 760 768 53304 481 833 846 54543 763 55133 191 302 691 984 56085 911 57543 58652 672 59823 899 60215 61151 208 717 62208 615 719 63237 566 64371 616 896 989 65830 66213 301 67040 099 874 68280 902 69206 506 70049 262 317 322 461 796 71992 72105 374 613 742 73078 103 122 73396 546 74257 433 75164 281 438 76039 611 77060 155 610 666 874 78143 359 654 657 79216 404 573 620 80014 084 303 81463 513 524 82146 411 454 767 878 887 83070 751 84278 793 982 85092 949 86194 602 647 999 87129 605 726 833 91280 439 909 92905 93225 252 94895 95903 97431 629 889 98319 320 99887.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z pierwszego dnia ciągnięcia podany będzie we wtorek.

OGŁOSZENIA DROBNE

- Lekarze**
- Dr BATAJ - ŻURAKOWSKA.** Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12-1 i 3-5½.
 - Dr REICHER,** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2-5. —1446
 - Dr KOWALSKI MIECZYŚLAW** specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 4-7 Al. 1 Maja 5.
 - Dr LIBO ALEKSANDER,** choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8-10 i 4-6, tel. 101-50. —1433
 - Dr med. B. TOŁCZYŃSKI** — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1-3 i od 4-6-jej po poł. Telefon 269-01.
 - Dr med. MARKIEWICZ Gustaw** specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929
 - Dr med. SIENKO KSAWERY,** specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 205-55. —232
 - Dr J. VOGEL,** specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.
- LEKARZ STOMATOLOG Alcja Burakowska z Warszawy** — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930
- Dr DOBROWOLSKI** — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3-5. Kopernika 6, m. 3, tel. 188-00.
- Dr. JADWIGA SZUSTROWA,** choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-jej. —1938
- DR. KONDRACKI** specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3-6, telefon 206-90.
- Dr BORNSTEIN** — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. —3209
- Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT** specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8-11 i od 4-7.
- Dr med. ŻURAKOWSKI,** specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopłucowych. Piotrkowska 33 godzina 12-1 i 3-5½.
- Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECIE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.**
- Dr ZOFIA KOLSUT** choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie, Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, tel. 212-22 godz. 3-6 pp.
- LECZNICA PRZYCHODNIA** Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — przyjęcia 10-19. —3353
- Kupno i sprzedaż**
- BEZKI** żelazne i kalsfonie kupi. Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, ul. Południowa 78/80, telefon 138-19. —3671
 - MEBLE** w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —3668
 - Zagubione dokumenty**
 - UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację tramwajową serii B na nazwisko Zwierzch Józef, ul. Dolna 6. —3665
 - UNIEWAŻNIAM** zagubione prawo jazdy (dorożkarskie), książeczkę od konia, palcówkę i różne zaświadczenia na nazwisko Zduńczyk Władysław, Bałucki Rynek 6 m. 4. —3665
 - ZGUBIONO** porfel z dokumentami i pieniędzmi. Odesłać dokumenty Kazimierzczak, ul. Skarbowa 28. —3666
 - UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację uczniowską na nazwisko Borkowski Ryszard, ul. Wschodnia 28. —3667
 - UNIEWAŻNIAM** zagubioną palcówkę na nazwisko Klimek Józef, ulica Zabieniec 23. —3669
 - UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację szkolną na nazwisko Sztraube Dzdzisław, ul. Wojska Polskiego 83. —3670

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37 Konfo czek. Bank Spolem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje oodziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-jej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”.

CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz setkowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.